

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Nowy budżet będzie zrównoważony

Prace nad ustaleniem nowego preliminarza budżetowego są już na ukończeniu. Wprowadzane dekry, — których I-sza serja (uchwalone na sobotniej Radzie Ministr.) ogłoszona zostanie w Dzienniku Ustaw w dniu dzisiejszym, — z drugiej zaś strony wprowadzane oszczędności, zrównoważą w znacznym stopniu budżet obecnie wykonywany.

Te oszczędności i źródła dochodu będą, rzecz prosta działać i przy wykonywaniu nowego budżetu.

Już dziś uchodzi za pewne, że nowy budżet, który do końca listopada ma być złożony do łaski marszałkowskiej będzie całkowicie i rzeczywiście zrównoważony, a nawet być może przywydywać będzie niewielką nadwyżkę dochodów.

W ten sposób dzięki nowym obciążeniom społeczeństwa i wprowadzanym oszczędnościom zniknie całkowicie deficyt budżetowy, który tak dotkliwie obciążał budżety ostatnich 4-let.

Pozatem, prawdopodobnie konstrukcja nowego budżetu będzie nieco inna, niżeli budżetów dotychczasowych. Inowacja polegać będzie przede wszystkim na tem, że do budżetu włączone będą wszystkie fundusze, które dotąd stanowiły jednostki oddzielne. Jedynie Fundusz Pracy, który opiera się na oddzielnych przepisach i Fundusz Kwaterunku Wojsk. nie będą włączone do budżetu.

W ten sposób zostanie zrealizowana zapowiedź rządu w przedmowie najistotniejszego zagadnienia państwowego — osiągnięcia równowagi budżetowej.

W ten sposób zostanie zrealizowana zapowiedź rządu w przedmowie najistotniejszego zagadnienia państwowego — osiągnięcia równowagi budżetowej.

Szczegóły projektu dekretu o podatku lokalowym

Według projektu dekretu o podatku od lokali podstawą wymiaru tego podatku stanowić będzie faktyczne komorne z roku poprzedzającego rok podatkowy. Stopa podatku została utrzymana według norm dotychczasowych, t. j. do 3 izb włącznie 8 proc. i dla lokali 4 izbowych i większych 12 proc. podstawy wymiaru.

Oczywiście zaznaczyć należy, że lokale jedno i dwuizbowe będą zwolnio-

ne od podatku, a co do 3 izbowych, to w tym jedynie wypadku o ile zamieszkane są one przez bezrobotnych, którzy nie mają sublokatorów.

Ważną zmianą będzie inowacja następująca: podatek za każdy rok podatkowy będzie płatny w 2-ech ratach półrocznych.

Za I-sze półrocze do 30.IV.

Za drugie półrocze do 31.X.

Skala podatku specjalnego od uposażeń funkcjonariuszy państwowych i samorządowych

WARSZAWA, (Pat) — Jak wiadomo na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów przyjęty został projekt dekretu o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych.

Wynagrodzenia te, dzielą się na dwie grupy: do pierwszej należą wynagrodzenia, wolne od państwowego podatku dochodowego oraz od opłat emerytalnych, lub składek na rzecz ubezpieczeń społecznych, do drugiej grupy — należą wynagrodzenia, które ponoszą wyżej wymienione obciążenia.

Zważywszy właśnie na tę okoliczność — wymiar specjalnego podatku, dokonywany będzie według dwóch stałych, skali, przyczem skala wyższa dotyczyć będzie uposażeń pierwszej grupy, skala niższa zaś, stosowana będzie do wynagrodzeń drugiej grupy, a więc opłacających państwowy podatek dochodowy, opłaty emerytalne, lub składek na rzecz

ubezpieczeń społecznych, albowież niektóre z tych obciążeń.

Wyższa skala ustalona została w sposób następujący:

wynagrodz. miesięczne do zł.	stopa specjałn. podatku
100	—
101—150	7 proc.
150—200	9 proc.
200—250	10 proc.
250—500	11 proc.
500—1000	14 proc.
1000—2000	17 proc.
ponad 2000	25 proc.

Skala niższa ustalona została, jak następuje:

wynagrodz. miesięczne do zł.	stopa specjałn. podatku
110	—
110—165	5,5
165—220	7 proc.
220—560	8 proc.
560—2350	10 proc.
nad 2350	15 proc.

Od jakich wynagrodzeń i jak będą obliczane potrącenia

WARSZAWA, (Pat). Za wynagrodzenia w rozumieniu projektu dekretu „o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych”, uważa się wszelkiego rodzaju wynagrodzenia w pieniądzu wraz z dodatkami i w naturze, jakie płatnik uzyskuje z tytułu stosunku służbowego z tytułu najmu pracy, z tytułu udziału w zarządkach związków pra-

wa publicznego, z tytułu dzieł poselskich i senatorskich, z tytułu udziału we wszelkiego rodzaju radach, komitetach, komisjach itp., z tytułu spełniania funkcji kontrolnych z ramienia władz nadzorczych, albo też z tytułu prawa do emerytury, renty, pensji, lub zaopatrzenia bez względu na rodzaj i nazwę tych wynagrodzeń.

Za wynagrodzenia osób, pełniących służbę poza granicami państwa, uważa się uposażenia zasadnicze, a jeżeli chodzi o pracowników kontraktowych — jedną trzecią ich wynagrodzenia umownego.

Za podstawę ustalenia stopy procentowej i obliczenia specjalnego podatku przyjmuje się łączną sumę wszelkich wynagrodzeń, wypłacanych przez poszczególne władze, urządy, przedsiębiorstwa, zakłady, instytucje itp. w ciągu miesiąca, bez jakichkolwiek potrąceń.

Specjalny podatek będzie potrącany w ten sposób, aby z wynagrodzenia wyższego stopnia po potrąceniu specjalnego podatku nie pozostało nigdy mniej, niż zostaje z najwyższego wynagrodzenia bezpośrednio niższego stopnia po potrąceniu specjalnego podatku.

Tak np. przy pensji 101 zł. miesięcznie — specjalny podatek według stopy 7% powinien byłby wynieść 7,07 zł., a po jego potrąceniu pozostałoby 93,93 z., podczas, gdy pensję 100 zł. miesięcznie zwolnioną od podatku, dostaje się w całości. Dlatego też — przy pensji 101 zł. miesięcznie — potrącenie z tytułu podatku specjalnego wyniesie tylko tyle, aby płatnik nie do stał mniej niż 100 zł.

Jak wiadomo, specjalny podatek od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych, pobierany będzie według dwóch tabel. Pierwsza — o wyższych stawkach — odnosi się do uposażeń, nie płacących państwowego podatku dochodowego oraz opłat emerytalnych, lub składek na rzecz ubezpieczeń społecznych, druga — o niższych stawkach — stosowana będzie do uposażeń, otrzymywanych z funduszy publicznych, ale opłacających wyżej wspomniane obciążenia.

Otóż, jeżeli płatnik dostaje z tej samej instytucji 2 lub więcej wynagrodzeń, z których jedno wolne są od wyżej wymienionych obciążeń, inne zaś im podlegają — to do wynagrodzeń, wolnych od obciążeń stosuje się skalę wyższą, od wynagrodzeń zaś, ponoszących obciążenia, skalę niższą. Jednak wysokość stopy procentowej specjalnego podatku ustala się na podstawie łącznej sumy obu rodzajów wynagrodzeń.

Etjopi przygotowują się do walki, a Włosi prą wciąż naprzód

Daggabur i Sassabanech w rękach Etjopów

Według informacji niemieckich z Addis Abeby nad strumieniem Geva dopływem rzeki Takaze toczy się bitwa pomiędzy Makalle i Antalo. Biorą w niej udział wojska rasa Sejuma, które według tych wiadomości osiągają sukcesy. Według obserwacji lotników włoskich, pod Amba-Aladzi koncentrują się wojska abisyńskie i niewątpliwie dojdzie tam do bitwy.

Dzienniki rzymskie donoszą natomiast o szybkim rozwoju akcji wojsk gen. Maravigna w kierunku rzeki Takaze. Na prawym skrzydle osiągnięto pozycje, odległe o 4 km. od rzeki Takaze. w Centrum zajęto stanowisko na południe od Addi-Rassi. Lewe skrzydło, idące drogą karawanową, przechodząc przez Gebako, osiągnie rzekę Takaze dziś wieczorem. Nowe linje włoskie na zachodniej części frontu Tigre wzmocnione będą niebawem artylerją. Prowincja Tem bien otoczona jest obecnie od zachodu przez wojska gen. Maravigna, a od wschodu i północy przez korpus gen. Birolì.

PARYŻ (Pat) — Według wiadomości ze źródeł francuskich, armia abisyńska przygotowuje się do stoczenia poważniejszej bitwy z przeciwnikiem.

W okolicy Amba-alaghi lotnicy włoscy stwierdzili obecność kamuflowatych namiotów, co dowodzi, że Abisyńczycy starają się ukryć przed Włochami ruiny swych wojsk. Poważniejszego starcia należy oczekiwać w ciągu najbliższych tygodni.

Na froncie południowym według informacji abisyńskich z Harraru pod Anelo w okolicach Gorahei kolumna włoska starła się dziś z Abisyńczykami, przyczem poległo 12 Włochów, a około 1000 somalisów włoskich dostało się do niewoli. W ręce Abisyńczyków wpadło, według tej relacji, potwierdzonej ze źródeł angielskich 6 czołgów. Urzędowy komunikat włoski katagorycznie tym informacjom przeczy, twierdząc, że w okolicach Gorahei dziś bitwy nie było.

W każdym razie, przynajmniej to i komunikaty włoskie, iż Daggabur i Sassabanech są nadal w rękach Etjopów.

Według informacji francuskich Włosi nie spodziewają się w akcji prowadzonej z frontu południowego w kierunku północnym większego oporu aż do Harraru, opierają swe wyrachowania na tem, że po opuszczeniu Gorahei Abisyńczycy nie mają w Ogadenie dosyć wody, general Graziani zaś zaopatruje w wodę swoją armję w dostatecznej ilości. Liczą się natomiast Włosi z silnym

oporem na południe od Harraru. Według wiadomości, otrzymanych przez źródła francuskie z Harraru, potwierdzają tam urzędowo wiadomość że w starciu pod Gorahei, Abisyńczycy odnieśli zwycięstwo i zdobyli 6 czołgów włoskich. W czasie bitwy poległo kilku nastu Włochów, a około tysiąca Somalińczyków dostało się do niewoli.

Gorahei i Daggahbour znajdują się nadal w rękach Abisynji.

Kraży pogłoska, że ras Desta na czele swej armji przeszedł wzdłuż granicy prowincji brytyjskiej Kenya i miał następnie posunąć się aż za Dolo. Skąd, jak twierdzą, maszeruje dalej ku Lugh Ferrandi. Według innych pogłosek ras Desta posuwa się do Mustahil, zamierzaając zająć od południa Włochów znajdujących się w Somali włoskiem. W Harrarze panuje całkowity spokój i porządek. Niektóre koła wyjaśniają, iż Włosi ominęli Gorahei, nie zajmując miasta, zaś Abisyńczycy bądź nie opuszczali go nigdy, bądź też do niego powrócili.

20 kwietnia i 20 listopada 1936 r. będą wydane obligacje pożyczki inwestycyjnej

WARSZAWA. (Pat.) Subskrybenci 3-procentowej premijowej Pożyczki Inwestycyjnej, którzy wpłacili należność jednorazowo, oraz ci, którzy wpłacają pozostałe 3 raty w terminie do 5 lutego 1936 r. włącznie otrzymają obligacje Pożyczki

do dnia 20 kwietnia 1936 r. Natomiast subskrybenci, którzy skorzystają z przysługującego im uprawnienia rozłożenia pozostałych 3 rat na 10 rat miesięcznych otrzymają obligacje Pożyczki w terminie do 20 listopada 1936 roku.

Emerytury i podatek dochodowy w II-iej serji dekretów gospodarczych

Komitet Ekonomiczny Ministrów rozpatrzył projekty

WARSZAWA, (Pat.) Komitet ekonomiczny ministrów, który obradował w dniu 13 bm. pod przewodnictwem p. wicepremiera Kwiatkowskiego, wysłuchał referatów w sprawie poszczególnych projektów dekretów, które rząd zamierza wydać jako drugą serję w ramach przyjętego planu gospodarczego.

Między innymi wysłuchano sprawozdań oraz przedyskutowano sprawy związane z pociągnięciem do świadczeń na rzecz zrównoważenia budżetu państwowego emerytur pracowników państwowych i rent inwalidzkich.

Ustalono również zasady zmiany ustawy o podatku dochodowym, która to zmiana w drodze podwyższenia skali podatku zarówno w dziedzinie dochodów fundowanych jak i niefundowanych zrealizuje zasadę świadczeń wszystkich warstw społeczeństwa w walce o równowagę budżetową. Wśród zasad tych utrzymano dotychczasowe niepodlegające opo-

datkowaniu minimum t. zw. dochodów fundowanych, a więc dochodów uzyskiwanych przez przedsiębiorstwa i gospodarstwa. Minimum to wynosić będzie uadła 1500 zł., rocznie, a nie 1200 zł. jak projektowano pierwotnie.

Na podstawie przyjętych przez komitet ekonomiczny uchwał, uzgodnionych merytorycznie z powziętymi już uprzednio decyzjami, wykończone zostaną projekty drugiej serji dekretów, które jeszcze w bieżącym tygodniu wniesione zostaną na Radę Ministrów.

Komitet ekonomiczny ustalił również najbliższy program dalszej swej pracy i rozdzielił między poszczególne ministerstwa nowe zadania, które mają być przeprowadzane do połowy przyszłego tygodnia. Zadania te obejmują między innymi ostateczne przygotowanie też, dotyczących obniżki taryf kolejowych.

Polski harcerz Delong skazany przez sąd czeski na 18 miesięcy więzienia

MOR. OSTRAWA, (Pat.) Po dwudniowej rozprawie trybunał w Mor. Ostrawie ogłosił dziś wyrok w sprawie harcerza polskiego Jana Delonga, skazujący go na półtora roku ciężkiego wię-

zienia z postem co miesiąc, na wydalenie z republiki czeskosłowackiej i utratę praw obywatelskich na lat 5. Obrona zapowiedziała apelację.

Antyangielskie demonstracje w Egipcie

KAIR, (Pat.) Korespondent Reutera donosi, że w Kairze doszło w dniu dzisiejszym do krwawych rozruchów, w czasie których 39 osób, a w tej liczbie 19 policjantów odniosło rany.

Egipcjacy studenci, którzy obchodzili uroczystości rocznicę dnia niepodległości zorganizowali meetingi antyangielskie, po których demonstranci udali się przed siedzibę konsulatu generalnego W. Brytanji, gdzie powybijali szyby. Demonstranci napadli również na wielką pobliską kawiarnię, gdzie zdemolowali urządzenie.

Na pomoc oddziałom policyjnym, które zagroziły kordonami kilka ulic, wysłano oddziały wojskowe. Oddziały te wystawiły swe postępowanie przed siedzibami zagranicznych przedstawicielstw dyplomatycznych. Według ostatnich doniesień, w ciągu godzin popołudniowych nastąpiło pewne uspokojenie, jednakże istnieją obawy co do możliwości powtórzenia się rozruchów dzisiaj wieczorem po wielkim wiecu stronnictwa Wafd, na którym przemawiać ma przywódca opozycji Nahas Pasza.

DALSZYCH 45 POLICJANTÓW RANNYCH.

KAIR, (Pat.) Dziś rano w mieście Tanta doszło do poważnych zaburzeń. Policja dała salwę do tłumu, zabijając jedną osobę i raniąc trzy. W starciu z tłumem 45 policjantów zostało rannych

Franciszek Olechnowicz

W szponach G. P. U.

168 stron. Cena egz. 1.80

Do nabycia w adm. „Kurjera Wileńskiego“ i we wszystkich księgarniach.

Upaństwowienie dóbr kościelnych w Ekwadorze

BUENO AIRES (Pat) — Donoszą z Quito, że na mocy dekretu władzy wykonawczej zostały upaństwowione wszelkie dobra kościelne.

Sprzedaż i nabywanie nieruchomości, należących do instytucji religijnych zostało surowo wzbronione.

Prawo lynchu Tłum powiesił 2-ch murzynów

NOWY JORK, (Pat.) W miejscowości Altair w stanie Texas tłum, złożony z miejscowych mieszkańców, porwał z rak szeryfa dwóch murzynów, oskarżonych o zabójstwo młodej białej dziewczyny. Obu murzynów powieszono na drzewie na jednym z placów miasta. Następnie rozwieszony motloch udał się na poszukiwania trzeciego murzyna, podejrzanego również o udział w zabójstwie.

zienia z postem co miesiąc, na wydalenie z republiki czeskosłowackiej i utratę praw obywatelskich na lat 5. Obrona zapowiedziała apelację.

S. P.

WŁADYSŁAW KOTKOROWSKI

emerytowany inspektor Ochrony Lasów, kawaler orderu Odrodzenia Polski
zmarł dnia 12 listopada 1935 roku po krótkich lecz ciężkich cierpieniach.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy szpitalu św. Jakóba dnia 14 b. m. o godz. 18-iej do kościoła św. Jakóba. Nabożeństwo żałobne dnia 15 b. m. o godz. 9.30, po czym nastąpi pogrzeb na cmentarzu po-Bernardynskim.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w smutku **Żona i Rodzina**

Etjopowie przygotowują się do walki, a Włosi prą wciąż naprzód

O POŁĄCZENIE FRONTU PÓŁNOCNEGO Z POŁUDNIOWYM

Na froncie wschodnim działalność włoska wzdłuż granicy Somali francuskiego postępuje naprzód, mając za cel główny osiągnięcie doliny rzeki Havaż, a następnie kolei Dżibuti — Addis Abeba. Włosi pragnęliby połączyć swe armie, zdążające z Erytrei i Somali w Dirredau. Ale właśnie w tej okolicy wokół jeziora Arayma Abisyńczycy gromadzą swe siły.

PRZYGOTOWANIA DO WALNEJ BITWY.

WARSZAWA, (Pat.) Źródła francuskie donoszą z Rzymu, że w walnej bitwie włosko-abisyńskiej na południu prowincji Tigre, która to bitwa uważana jest za bliską Włosi starają się być o utrzymanie inicjatywy w walce. W obecnej chwili, Abisyńczycy gromadzą swe siły i usiłują znaleźć najsłabszy punkt w linii włoskiej dla rozpoczęcia bitwy.

Celem uniemożliwienia zgromadzenia większych sił, które mogą być groźne, dzięki swej liczebności i znajomości terenu, dowództwo wo-

skie postanowiło w dalszym ciągu ścigać mniejsze i większe oddziały przeciwnika.

Posuwanie się 4 kolumn włoskich ku rzece Takazze pozwoli na wyprostowanie linii frontu od pustyni Dankalijskiej aż do wspomnianej rzeki. Kola kolonialne sądzą, że opór Abisyńczyków nie będzie mógł trwać długo. Kierownicy karawan twierdzą, iż w wojskach abisyńskich panuje wielki nieład. Niektóre oddziały odmawiają podobno posuwania się naprzód.

Jak donoszą z Dżibuti, u Abisyńczyków służba zaopatrzenia nie istnieje i żołnierze muszą sami zdobywać sobie żywność. Fakt, iż żołnierzom abisyńskim towarzyszą ich rodziny może spowodować katastrofę na wypadek paniki.

Komunikat włoski

RZYM, (Pat.) Ogłoszono tu następujący komunikat oficjalny Nr. 44:

Generał de Bono telegrafuje: „pierwszy korpus zajął strefę Dessa, gdzie połączył się z kolumną dankalijską. Korpus tubyleczy zajmuje dalsze obszary w rejonie Gheralta, przewyciężając opór silnych oddziałów nieprzyjacielskich. Drugi korpus osiągnął linię rzeki Takazze i Addi Encato.

MATERIAŁY WOJENNE I WOJSKA WŁOSKIE WCIAŻ PŁYNĄ DO AFRYKI.

RZYM, (Pat.) Wczoraj odpłynął z Neapolu do Afryki wschodniej okręt „Italia“, który zabral 1200 ludzi, należących do różnych formacji samochodowych, oraz 2300 tonn materiałów wojennych.

Na okręcie „Achilles“ odpłynął transport mułów. Okręty „Marincola“ i „Józef“ zabraly 2400 tonn materiałów.

Okręt „Volpi“ zabral sprzęt automobilowy oraz dużą ilość samochodów.

Natomiast parowiec „Bolzano“ oprócz samochodów zabral specjalny transport wagonów kolejowych, liczący z górą 2000 tonn.

Do Genui przybyło na pokładzie okrętu „Conte Gramde“ 420 ochotników z Południowej Ameryki.

w tem 13-tu ciężko. Tłum spalił policyjny samochód ciężarowy i jeden motocykl.

OSTRE REZOLUCJE.

KAIR, (Pat.) Wczorajem rozruchy w Kairze ponowily się po zebraniu, na którym przywódca stronnictwa Wafd Nahas-Pasza w obecności 30 tys. osób wygłosił gwałtowne przemówienie przeciwko Wielkiej Brytanji. Tłum zaatakował policję butelkami i kamieniami, na co policjanci

odpowiedzieli strzałami. Są zabici i wielu rannych. Wszystkie szpitale zajęte są przez rannych.

Na wspomnianem zebraniu uchwalono doniośle rezolucje, zawierającą 3 punkty:

- 1) żadnej współpracy z Anglikami,
- 2) gabinet Neshim—Paszy winien podać się do dymisji w imię interesu narodowego,
- 3) każdy rząd, który zgodzi się na współpracę z Anglikami w obecnych warunkach winien być bojkotowany przez cały naród egipski.

Każda z potęg morskich ma inne żądanie

LONDYN, (Pat.) Zagadnienia, jakie poszczególne mocarstwa wysunę ewentualnie na zbierającej się z początkiem grudnia w Londynie Konferencji morskiej 5-ciu mocarstw, ujęte są przez „Daily Telekraph“ w sposób następujący:

- 1) W. Brytanja zamierza wystąpić z propozycją ograniczenia tonażu albo według kategorii, albo według globalnego tonażu. W razie przyjęcia zasady ograniczenia globalnego, zaproponowana zostanie klauzula ochronna przeciwko nadmiernej budowie w jednej poszczególniej kategorii. Zamierzone jest również ograniczenie jakościowe dla wszystkich typów jednostek bojowych, jakie budowane będą w przyszłości, przez zmniejszenie ich wyporności i kalibru dział. Możliwe jest, że dla pancerników W. Brytanja proponuje wyporność 25.000 t. jako maksimum, a dla krążowników — 7.000 t. Każde z mocarstw miałoby zgłaszać swój program budowy na okres co najmniej 5-letni. Wreszcie W. Brytanja proponuje całkowite zniesienie łodzi podwodnych, albo co najmniej zmniejszenie ich tonażu do poziomu, któryby je przeznaczył jedynie do służby przybrzeżnej.
- 2) Stany Zjednoczone proponują mają utrzymać istniejącego systemu sił morskich, który zapewnia Stanom Zjednoczonym przewagę 2/5 nad Japonją. Stany Zjednoczone oświadczają oficjalnie, że nie zgodzą się na redukcję standardów waszyngtońskich, wynoszących 35 tys. tonn dla pancerników a 10 tys. tonn dla krążowników. Stany Zjednoczone popierają brytyjski plan zniesienia łodzi podwodnych, ale nie popierają wprowadzenia typu małych lub przybrzeżnych łodzi podwodnych.
- 3) Japonja żądać ma przekreślenia obecnego stosunku sił morskich i przyznania jej całkowitego pacytetu morskiego z W. Brytanją i St. Zjednoczonymi w ramach globalnego to-

nażu. Japonja nalegać będzie na utrzymanie znacznej liczby łodzi podwodnych, jako broni defenzywnej, ale popierać będzie zniesienie wielkich pancerników i lotniskowców. Japonja wysunąć ma też zażądanie ufortyfikowanych baz morskich na Pacyfiku.

4) Francja wystąpi na rzecz ograniczenia globalnego. Poprzez ona brytyjski punkt widzenia co do redukcji tonażu jednostek bojowych ale zażąda wolnej ręki w zakresie budowy lżej-

szych jednostek i łodzi podwodnych. Francja obstaje przy minimalnym żądaniu 90.000 tonn w dziedzinie łodzi podwodnych.

5) Włochy poruszają zapewne sprawę pacytetu z Francją. Mimo, że obecnie Włochy budują dwa największe pancerniki na świecie, są one podobno gotowe do przyjęcia najniższej granicy dla przyszłej budowy. Możliwe jest, że Włochy poruszają kwestję neutralizacji pewnych punktów strategicznych na morzu Śródziemnym.

Rząd angielski interesuje się sytuacją w Kłajpedzie

LONDYN, (Pat.) Agencja Reutera donosi: rząd brytyjski śledzi pilnie sytuację w Kłajpedzie i pozostaje w kontakcie z rządem litewskim. Według oświadczenia oficjalnego rząd brytyjski obstaje bezwzględnie przy zachowaniu statutu kłajpedzkiego.

Fracja niemiecka w Kłajpedzie odmawia współpracy z Borchertasem

BERLIN, (Pat.) Z Kłajpedy donoszą: wobec powierzenia posłowi Borchertasowi z bloku litewskiego misji utworzenia dyrektorjatu, frakcja niemiecka sejmiku wystosowała do gubernatora pismo, w którym odrzuca wszelkie rokowania z Borchertasem.

Projekt zbiorowej noty na protest włoski w sprawie sankcji

LONDYN, (Pat.) Agencja Reutera donosi: Rząd brytyjski jest zdania, że nota włoska wysłana do państw biorących udział w sankcjach wymaga zbiorowej odpowiedzi państw. Istnieje projekt, ażeby odpowiedź w imieniu państw zainteresowanych została wysłana przez Ligę Narodów.

W sprawie tej spodziewana jest wkrótce wymiana zdań w drodze dyplomatycznej. Podkreślają tu, że nota włoska nie stwarza nowej sytuacji.

Sily ewentualnych sprzymierzeńców Etjopji w Arabji

MEKKA (Pat) — Sily zbrojne królestwa arabsko-suedskiego można obliczać łącznie na około 70 tys. ludzi, a mianowicie: 2.800 wojska regularnego (przobocznego) i do 7 tys. d. zw. policji — są one zupełnie dobrze uzbrojone i wyszkolone, następnie ze 20 tys. żołnierzy na poły regularnych, czyli takich, którzy brali udział w wojnach ostatniego dziesięciolecia, przeszli pewne wyszkolenie, ale nie są szkolarowani, korzystając z długoterminowych urlopow, wreszcie ok. 40 tys. wojowników, których można nazwać pospolitem ruszeniem pierwszej kategorii, niezbrojonych w broń sieczną, ale z bardzo różnorodną i przestarzałą bronią palną.

Armja jemeńska, według tutejszych wiadomości, liczyła do niedawna około 40 tys. ludzi, ale niejednolicie uzbrojonych i o zupełnie słabym przygotowaniu wojennym.

Dowódca askarisów przeszedł na stronę Etjopji

ADDIS ABEBA, (Pat.) Jeden z dowódców askarisów z Erytrei włoskiej przeszedł dziś na stronę Abisynji, przyprowadzając ze sobą 1400 ludzi z karabinami, 26 karabinów maszynowych i sprzęt bojowy. Był on w swoim czasie skazany na śmierć przez negusa, uciekł do Erytrei i służył w armji włoskiej. Obecnie negus darował mu życie i obiecał nawróconemu nagrodę.

W rocznicę rewolucji październikowej

W powieści Uptonia Sinclaira „Prowokator“ młody wywiadowca po otrzymaniu listu od „Towarzystwa Córek Rewolucji Amerykańskiej“ dopytuje się u swego przełożonego co to za nowa antypaństwowa organizacja. Przełożony odpowiada, że **trzeba odróżniać rewolucje starej i nowej daty.** Rewolucje nowej daty to istotnie dążenia antypaństwowe, kryminalne i t. d., natomiast rewolucje starej daty, to całkiem poczciwe instytucje, które należy szanować...

Rewolucja październikowa nie jest, co prawda, bardzo starej daty, liczy zaledwie lat 18, ale znowuż nie jest już taka młodziutka, aby uchodzić wyłącznie za kryminal. W każdym razie z okazji obchodu 18-lecia rewolucji październikowej w Rosji złożyli gratulacje nie tylko prezydenci obcych republik, lecz nawet... monarchowie... Zasadniczo rzecz biorąc, monarcha w charakterze gratulanta z okazji rewolucji październikowej, wygląda trochę śmiesznie. Ale zresztą rewolucja październikowa stała się niejako świętem narodowym Rosji Sowieckiej, stąd też i odpowiednie posunięcia dyplomatyczne poszczególnych państw, niezależnie od ich formy rządów.

Z okazji jubileuszu rewolucji październikowej ukazało się sporo artykułów w Sowieciech i zagranicą, mających na celu oświetlenie przebytej drogi i wyników podróży. Łatwo się domyśleć, że ocena wypadła niejednomyślna. Mimo to da się jednak stwierdzić pewną wspólność twierdzeń wrogów i przyjaciół nowej Rosji.

Wrogowie piszą mniej więcej tak: „Wszystko u nich źle, tylko...“ Przyjaciele piszą: „Wszystko u nich dobrze, tylko...“ Rzecz jasna, że nie wszystko u nich jest dobrze i nie wszystko źle, a więc każdy może sobie wykroić z sowieckiej rzeczywistości według swego upodobania to lub owo i w odpowiednim porządku ułożyć i przedstawić szanownej publiczności.

Sposób, którym się postępuje przytem wróg i przyjaciel, wyjaśnię na podstawie przykładów: wszystkim wiadomo, że ostatnio rząd sowiecki dąży do usunięcia systemu dotacji i przywrócenia dochodowości przedsiębiorstw. W pewnych przedsiębiorstwach istotnie te dążenia dały wynik pomyślny. Cóż robi taki poważny sowiecki publicysta jak N. Bucharin? — Reasumując zdobycze roku bieżącego w artykule „Nowy etap sowieckiej ekonomiki“ zalicza do nich... przywrócenie dochodowości przedsiębiorstw... Niedoświadczony czytelnik ma wrażenie, że w Sowieciech istotnie przywrócono dochodowość przedsiębiorstw generaliter wówczas, gdy w istocie chodzi narazie tylko o dążenie do przywrócenia dochodowości, które tyl-

ko w niektórych wypadkach dało pomyślnie wyniki*).

Z innej strony mamy naprz. pana Wilhelma Justa, takiego sobie niemieckiego niby specja od spraw sowieckich, który w „DAZ“ ogłasza artykuł pod tytułem „Najbardziej nienawidzony człowiek w Sowieciech“. Kim jest ten najbardziej nienawidzony człowiek w Sowieciech? Według pana Wilhelma Justa ma to być wynalazca Aleksiej Stachanow. Za co rosyjski świat pracy małby tego wynalazcę nienawidzić? — No, bo wynalazł system pracy w kopalniach, powodujący podniesienie pracy, a więc i lepsze zarobki. Ten system daje lepsze wyniki pracy, ale wymaga większego wysiłku.

Są leniuchy i hultaje, którym to nie odpowiada. Ci istotnie mogą nienawidzić takiego Stachanowa, jak zresztą

*) W ostatnim swym artykule („Izwiestija z dnia 7-go listopada b. r.“) N. Bucharin sam mówi już tylko o... „ruchu, skierowanym ku gospodarce bez dotacji w ciężkim przemyśle... Gospodarka bez dotacji i ruch „skierowany ku gospodarce bez dotacji to „dwie bolszije raznicy“, jak mówili onegdaj w Odesie...

każdego wynalazcę tego rodzaju. Ale czy ludność Sowieciech składa się z samych leniuchów i hultajów? — Świadomy robotnik raczej będzie wdzięczny takiemu Stachanowowi za lepsze możliwości zarobkowe. I tu więc, jak i u Bucharina, mamy takie mniej więcej zrezygnowane przeistoczenie rzeczywistości...

Istnieje natomiast całkowita zgoda co do tego, że ostatnio „polityka bolszewicka stała się bardziej demokratyczna, humanitarna, pacyfistyczna“. Pisze to nie byle kto, lecz taki nieprzejednany wróg Sowieciech, jak „ostatni burżuazyjny prezes rady ministrów Rosji“ Aleksander Kiereński na łamach angielskiego czasopisma „The contemporary review“ (1935, zeszyt listopadowy).

Coprawda Aleksander Kiereński jest zdania, że „pięciolatki zrujnowały gospodarkę rosyjską“. Z tem twierdzeniem jednak trudno się pogodzić. Nawet „Völkischer Beobachter“ (Luftfahrt u. Luftschutz, Nummer 35, 1935) temu zaprzecza. Przeczą temu ogólnie znane fakty. Zwłaszcza zniesienie systemu kartkowego świadczy o tem, że gospodarka

sowiecka przewyciężyła najbardziej uciążliwą chorobę braku niezbędnych artykułów.

Pozostają w gospodarce sowieckiej jeszcze liczne niedociągnięcia, nieodpowiednia praca, nieumiejętność wykorzystania środków techniki, brak robotników kwalifikowanych, wady jakościowe wyrobów, wady charakterów ludzkich, produkcji i dystrybucji i t. d. Ale przy tak pośpiesznym tempie uprzemysłowienia kraju i wzmoczenia obrotu towarowego niesposób też odpowiednio dostosować materiał ludzki do wymogów techniki nowoczesnej. Stąd też liczne niedociągnięcia przemysłu i transportu sowieckiego.

Potęga techniczna Sowieciech wyrosła znacznie. Podczas obchodów z okazji święta rewolucji październikowej można było podziwiać na ulicach Leningradu, Kijowa, Charkowa, Mińska i Moskwy całkiem imponujące czołgi, dalekonośną artylerię, wozy pancerne — wszystko wyroby krajowe...

Nie da się zaprzeczyć, że armja czerwona jest dobrze uzbrojona. Lepiej, niż armja carska. To też Karol Radek mógł pisać, że wówczas, gdy Rosja carska rozpoczęła swój aljans z Francją od zamówienia karabinów, Rosja sowiecka nie potrzebuje takiego daru porannego... Ma sama dość tego towaru...

„To wszystko nie“, odpowiadają wrogowie Sowieciech: „macie karabiny, ale niema już więcej u was zapasu bojowego, ognia entuzjazmu... Coraz bardziej potrzebne wam są zastrzyki, jak ostatnio ten ruch stachanowski...“

Entuzjazm, nawet entuzjazm rewolucyjny, oczywiście, nie może istnieć wiecznie. Każda praca człowieka wymaga tych lub innych zastrzyków. Bez tych zastrzyków, nie tylko w Sowieciech, ale nigdzie na świecie nie byłoby postępu. Wynika to z najelementarniejszych praw fizyki: każde ciało (więc i ciało ludzkie) znajduje się w stanie spokoju, dopóki jakaś siła nie wyprowadzi go z tego stanu spokoju... Zastryk jest tą siłą, która wyprowadza człowieka ze stanu spokoju. Zastryk jest więc koniecznością życiową. Chodzi tylko o to, aby działał. Narazie zastrzyki w Sowieciech działają. Czy nie wyczerpią się kiedyś tego oczywiście nie wiemy i tej sprawy nie przesadzamy...

Z zastrzykiem czy bez zastrzyku ludność Sowieciech w tym roku mogła radośnie obchodzić święto rewolucji październikowej, bowiem ten rok ostatni przyniósł jej sporo ułatwień życiowych, ułatwień, które jak zwłaszcza wolna sprzedaż żywności, są znane od dawien dawna innym narodom, ale dla obywateli sowieckich posiadają wszak powab nowości.

Spectator.

Na froncie północnym



Nieprzeliczone kolumny wojsk włoskich dzień i noc posuwają się naprzód po trudnym górskim terenie.

TAJEMNICA PIĘKNYCH RAK
 polega na starannem ich utrzymaniu. Przed wyjściem na powietrze i na noc należy natrzeć ręce udeklinatniącym i wybielającym Kremem Prałatów, przeakojącym w tkanki skóry.

KREM PRAŁATÓW
 „PERFECTION“

Prof. MARJAN ZDZIECHOWSKI.

Węgry a Polska

Na uroczystym powitaniu delegacji węgierskiej w Auli Uniwersytetu Stefana Batorego prof. Zdziechowski przemówił w imieniu Towarzystwa Przyjaciół Węgier. Podajemy zakończenie mowy będące próbą charakterystyki ducha narodu węgierskiego. (Red).

Symbolem braterstwa dziejowego Polscy i Węgrzy, tych wspólnych dróg, które od zarania dziejów kroczyły obydwa narody wspólnie przeciw Wschodowi broniąc Chrześcijaństwa i Cywilizacji jest geniusz polityczny i militarny Stefana Batorego. Cywilizacja chrześcijańska to kult Absolutnego Dobra, czyli Civitas Dei jako ideał, t. zw. „heroiczne — według pięknego określenia Louis Bertranda — nastawienie duszy, nieusta jąca, uparta walka z wiekiustem głęboko w duszy człowieka zakorzenionem Barbarzyństwem“.

Wielkim bojownikiem cywilizacji chrześcijańskiej był Stefan Batory — i dziwnym zbiegiem okoliczności w te

poce służyli te same idee, ale nie na polach walk, lecz w dziedzinie ducha, dwaj świątobliwi kapłani, Polak i Węgier; w Polsce pierwszy rektor uniwersytetu naszego Piotr Skarga, znakomity pisarz i wielki, proroczym duchem obdarzony mówca, na Węgrzech ten, którego historycy węgierscy zaliczyli do najwspanialszych w historii Węgier duchów twórczych, kardynał Piotr Pázmány, założyciel dzisiejszego Uniwersytetu Budapeszteńskiego. Ale nie w Budapeszcie go założył; nad stolicą Węgier powiewał wówczas i aż do końca XVII wieku sztandar turecki — i dla fundacji swojej musiał kardynał przeznaczyć swoją rezydencję biskupią w małej miejscinie Nagy Szombat.

Tragiczną zaiste była historia Węgier od jej pierwszego dnia, aż do dnia dzisiejszego, aż do wojny światowej, która sprowadziła na Węgry klęskę nie mającą równej sobie na siły przestrzeni ich dziejów, chociaż jedna po drugiej nawiadzały kraj ten i naród, zwłaszcza od w. XVI katastrofy — jedne po drugich straszliwsze. Ale pod ciosami klęsk i nieszczęść naród węgierski nie upadł duchem, przeciwnie, stały się one bodźcem do podwojenia w nim energii i siły opornej. Jeden z najznakomitszych me-

zów stanu węgierskich s. p. minister oświaty hr. Kuno Klebelsberg wyraził się w jednym z pism swoich, że po stratach materialnych, jakie poniosły Węgry, spadała na naród powinność naprawy ich i powetowania zdobyciami w rozległych krajach ducha: **und deswegen wir betrachten jetzt unseres Kultusministerium als ein Landesverteidigungsministerium.**

I oto z podziwem dzisiaj patrzymy na wspaniałe owoce jego myśli i pracy, oraz pracy jego poprzedników i tych, co dzieło jego pod światłem przewodnictwem Ministra Hómana prowadzą dalej: trzy gruntownie odnowione i zorganizowane uniwersytety — **Szeget, Pécs Debrecen** — instytut geofizyczny w Budapeszcie, instytut dla studjów biologicznych w Tihány, obserwatorium astronomiczne w Svabhegy etc.

Ale więcej jeszcze podziwiać należy zapal i rozpęd patriotyczny narodu całego, który pomimo powszechnego po zniszczeniach wojny zubożenia, umiał zdobyć się na ogromne ofiary, dzięki którym powstać mogły nowe instytucje kulturalne, a stare naprawione zostały i znacznie rozszerzone.

Słowem jesteśmy świadkami nie u-

padku Węgier, jak twierdzą ich nieprzyjaciele, lecz odrodzenia i rozkwitu. W oczach naszych dokonywa się wielki cud woli. I ze wzruszeniem serdecznym odczytywałem niedawno ową mowę patryarchy narodu węgierskiego s. p. hr. Alberta Apponyi, w której ten przeszło 80-letni starzec wznosił dziękczynne Te Deum do Boga, dziękując, że zachował go do wieku późnego, aby służyć mógł sprawie odrodzenia narodowego i „może — dodawał — danem mi będzie że jeszcze przed śmiercią zobaczę z jakiejś świętej góry Horeb Ziemię Obiecaną: odbudowane Węgry w zreorganizowanej Europie“.

Tej łaski Bóg mu nie dał, ale odrodzenie Węgier jest faktem i dlatego możemy żywić nadzieję, że wielkie marzenie męża wielkiego stanie się rzeczywistością bo „Węgry — znowu słowa jego przytoczę — wśród zwalisk wszystkiego, co do porządku materialnego należy, zachowały wszystko, co jest porządkiem moralnym — i dlatego twierdzimy, że spełnienie misji naszej tam, gdzie Opatrzność nas postawiła, jest koniecznością Europejską i że nikt tam nas zastąpić nie może“.

Prof. Marjan Zdziechowski.

Dzień 13 listopada 1904 roku

Są daty, jak słupy graniczne dzielące przeszłość od przyszłości. Są wydarzenia, które dopiero w perspektywie czasu nabierają niezwykłej wymowy. I są doniosłe fakty, o których się rychło zapomina. Dzień 13 listopada 1904 roku — data pierwszej zbrojnej manifestacji Polskiej Partii Socjalistycznej na Placu Grzybowskim w Warszawie — jest właśnie takim wydarzeniem i takim faktem.

Przypomnijmy sobie przebieg i ustalmy znaczenie tej pamiętnej manifestacji.

Józef Piłsudski, ówczesny towarzysz Ziuk, twórca i kierownik P. P. S., miał, w związku ze wzmagającym się ruchem rewolucyjnym w Rosji, wyrobiony pogląd o zadaniach akcji bojowej. Nie chodziło Mu o terror, skierowany przeciwko jednostkom, którego był przeciwnikiem, ale o ubojowanie mas. Zorganizowanej sile caratu, pragnął przeciwstawić zorganizowaną bojowo siłę proletariatu polskiego.

Poglądy wodza partji, szerzone z energią i głęboką wiarą w słusność stanowiska, trafiały na podatny grunt coraz bardziej wzrastającego rewolucjonizmu mas robotniczych. Mnożyły się wystąpienia masowe, nastrój bojowy wzrastał.

W pierwszych dniach listopada 1904 roku odbyła się na Lecznie duża manifestacja robotnicza, zorganizowana przez P. P. S. jako protest przeciwko mobilizacji w związku z wojną rosyjsko-japońską. Policja wraz z kozakami napadła na manifestantów i rozprędziła ich, raniąc łżej lub ciężiej około 80-ciu ludzi. Wtedy po Lecznie, na zebraniach partyjnych padło hasło zbrojenia się. Odbyta przy ul. Łochowskiej na Pradze większa konferencja partyjna powzięła uchwałę, postanawiającą nie manifestować więcej bez broni.

Bezpośrednio po konferencji P. P. S. wydała odezwę, wzywającą do stawienia się w dniu 13 listopada na manifestację, której celem miało być ponowne zaprotestowanie przeciw mobilizacji w Królestwie Polskim. Miejsce zbiórki wyznaczono o godz. 1-szej na Placu Grzybowskim.

Decyzja zbrojnego wystąpienia, zakrojonego na dużą skalę, wyszła od Józefa Piłsudskiego. On też przygotował broń — co nie było sprawą łatwą — rozsyłając po nią zaufanych ludzi do Wiednia, Budapesztu i gdzieindziej. Uzbrow-

jono kilkudziesięciu robotników w rewolwery różnego typu, organizując z nich zwarty oddział bojowy.

W dniu 13 listopada Plac Grzybowski i przyległe ulice od samego rana zapelnily tłumy robotników i młodzieży. A w bramach i na podwórzach domów czekali ukryci żandarmi piesi i konni wraz z policją, gdyż ochrana, powiadomiona przez prowokatora Ajzenlista, wiedziała o przygotowywanym przez P. P. S. wystąpieniu zbrojnym.

Napływały coraz większe tłumy. Usiłowania policji rozpręczenia ich — spełżyły na niczem. Przed godziną 12 mu siano wstrzymać tramwaje i ruch kołowy na wszystkich ulicach przylegających do placu.

Tłum sięgający wielu tysięcy, niecierpliwil się coraz bardziej, wyczekując początku manifestacji. Po dwunastej zaczęli wychodzić ludzie z kościoła Wszystkich Świętych. Niedługo potem grupa kilkudziesięciu uzbrojonych robotników, skupiona obok schodów kościelnych, wywiesiła czerwony sztandar z napisem: „P. P. S. Precz z wojną i z caratem. Niech żyje wolny Polski lud“ i śpiewając „Warszawiankę“ ruszyła w kierunku ulicy Bagno.

Niezwłocznie z bramy narożnego domu — Plac Grzybowski i ul. Bagno — wypadło kilkudziesięciu policjantów, którzy roztrącając tłumy, parli ku czerwonemu sztandarowi. Ze swej strony robotnicy ze sztandarem posuwali się w kierunku policji. Nastąpiło starcie. Pier-

wszy strzał padł z ręki robotnika, kładąc trupem policjanta, który usiłował odebrać sztandar. Rozległo się kilka pojedynczych strzałów, a zaraz potem — jak pisze uczestnik manifestacji — „poszczególnych strzałów nie można było odróżnić ponieważ huk ich zmienil się jakby w trajkot trajkotki stróża na wsi“.

Skutek ognia broni robotniczej był natychmiastowy. Policja strzelając cofnęła się. Wielu policjantów uciekło, inni padali na bruk. Tłum zafalował i gwałtownie odpłynął od sztandaru, ogarniając większość skupionych przy nim bojowców. Zostało ich zaledwie kilkunastu. Śród ciągłej strzelaniny skierowali się oni w ulicę Bagno, zetknęli się tam z oddziałem konnych żandarmów, który rozproszyli, doszli aż do Ś-to Krzyskiej. Na roku Marszałkowskiej i Ś-to Krzyskiej, starli się z dragonami zmusili ich do ucieczki i wreszcie na rozkaz, schowawszy sztandar, rozeszli się.

Bojowcy, których tłum na Placu Grzybowskim oddzielił od grupy przy sztandarze, rozpoczęli tymczasem walkę z żandarmami i policją. Ale zaczęło napływać wojsko. Przy pomocy wojska policja z żandarmami wparła dużą część tłumy do kościoła Wszystkich Świętych i zaczęła tam do niego strzelać. Kilku set osobom udało się z kościoła zbiec przez zakrystję, ogród i wysoki parkan, przylegający do ulicy Pańskiej, póki koczacy tej drogi nie zamknęli. Inni, w tem wiele kobiet i dzieci, śród bicia i znę-



cania się policji, odprowadzani byli partjami aż do wieczora na podwórze ratuszowe, skąd do więzienia ratuszowego i na Pawiak.

Ofiar było kilkanaście rannych i zabitych spośród publiczności, jak również policji.

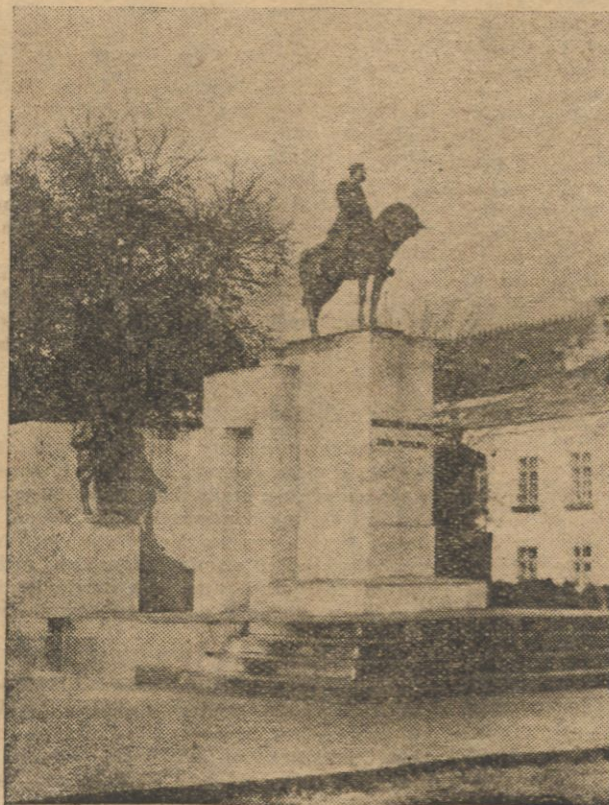
Na wieść o wydarzeniach na Placu Grzybowskim tłumy ludności warszawskiej pośpieszyły w kierunku Grzybowa. Policja i wojsko nie mogły dać sobie rady z ich rozprędzaniem.

Znaczenie manifestacji grzybowskiej było olbrzymie. Można je porównać z wstrząsem moralnym, który towarzyszył wielkim wydarzeniom, żłobiącym drogi historii. Wacław Sieroszewski w życiorysie Marszałka słusznie o manifestacji tej mówi, że dzięki niej po raz pierwszy od 1863 roku przekroczona została trudna linja, dzieląca marzenia i słowa od stanowiących, tragicznych czynów.

Poraz pierwszy od 1863 roku padły w Polsce bojowe strzały, skierowane do zaborec, a nawiązujące nie naszych krwawych wysiłków historycznych, zdąających do odzyskania wolności. Przyczem nie te wiązały już nie wyłącznie ręce szlacheckie, jak dotąd bywało, ale ręce robotnika polskiego pospołu z synami szlachty. Pod wpływem hasła sprawiedliwości społecznej i na tle ogólnych przeobrażeń, dokonał się wielki przełom: do walki o Polskę poraz pierwszy w Jej dziejach z własnej a nieprzymuszonej woli stanął lud polski, sprawę narodowej niepodległości wprowadzając na realne tory.

Daty 13 listopada 1904 roku i 11 listopada 1918 są z sobą najmocniej powiązane. Pierwsza jest początkiem walki o wyzwolenie, druga jej ciągiem dalszym. Bez pierwszej prawdopodobnie nie byłoby drugiej. Jedna i druga to Święto Wielkiego Ducha Polski — Józefa Piłsudskiego. Ale dzień 13 listopada 1904 roku jest też wielkim Świętem robotnika polskiego, którego zasługi około odzyskania niepodległości są olbrzymie, są jedne z największych w Polsce.

T. Topór-Wąsowski.



Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Tarnopolu

W dniu święta Niepodległości odsłonięto w Tarnopolu piękny pomnik Marszałka Piłsudskiego, dłuta art. rzeźbiarza Głowińskiego.

DOKTOR Feliks HANAC-BLOCH STOMATOLOG

(Choroby jamy ustnej i zębów)
Gdańska 1, tel. 22-80.
Godz. przyjęć: 10—2 15—7.

wała Mu „Świat w szkole“ p. Masiejewskiej), z gazet „Kurjer Poranny“ i „Express“, były stale czytowane (zaznaczyć należy że i „Kurjer Wileński“, nawet na Maderze), z beletrystyki: Żeromskiego „Popioły“, „Duma o Hetmanie“, były ulubione. Daniłowskiego i wszystko co pisał stary towarzysz broni Sieroszewski, czytał Marszałek z zajęciem. A z dawnych ksiąg: Strykowskiemu kronikę, pono wził na front w 1920 r., Statut W. Ks. Litewskiego, „Wilno“ Kraszewskiego — były to książki niemal podręczne. Rozkochany w tradycji i wspomnieniach z lat spędzonych w domu rodzicielskim, ostatnio wyszukać ka zał „Kłosa“ z tamtych czasów i z zadowoleniem przeglądał, odnajdując w obrazkach, w tekście, echo lat żułowskich.

Biografji Pobóg - Malinowskiego nie czytał i nie był zupełnie zadowolony z opisu beздаńskiej sprawy, którą podobno sam chciał opracować. Nie chciał nawet wziąć do ręki książki Elgi Kren o swej Matce, sądząc słusznie, że cudzoziemka nie może się wżyć w tak szczególne nastroje naszych ówczesnych rodzin. Ale wszelkie pamiętniki i wspomnienia legionowe, wszystko co o tych czasach bohaterkich, epicznych i fantastycznych w swej niezwykłości i ryzykanctwie było pisane (Sławoj-Składkowski, Lipiński i t. p.), czytał pil-

nie. Niestety, nie miał zwyczaju robić na marginesach uwag czy notatek, a byłoby cenne. Nie cierpiał własnych życiorysów, nie odnajdywał i nie poznawał w nich siebie, w tych kukłach jakie tworzone często dowolnie i wyśmiewał się z reportaży dziennikarskich na temat Żułowa, zdarzeń które nie miały miejsca i szczegółów wyssanych z dziennikarskiego pióra. Ostatnio pilnie studiował metapsychiczne pisma, których parę prenumerował. Pozostały po Nim dwie bilbjeteki: w Belwederze rozmaita, przeszło 1000 tomów i w Sulejówku, licząca około 2000, przeważnie historyczno-wojskowa, fachowa.

Referat p. mjr. Konopki stanowi część większej pracy i będzie cennym przyczynkiem do zgłębienia psychiki wielkiego Człowieka, który odszedł zostawiając nam tak wieloraką spuściznę.

W przerwach pomiędzy przemówieniami, śpiewał chór cecyljański, pod kierunkiem dyr. p. Nowaka 1) „Hymn bibljofilski“, K. Garbusińskiego i „Trzy struny“ Maklakiewiczza, bardzo precyzyjnie cieniuąc melodię, na zakończenie zaś „Pierwszą Brygadę“, hymn legjonowy.

Nastąpiło otwarcie Wystawy książki i Grafiki związanej z osobą Marszałka, oczywiście pokazano tylko drobną część tego, co jest w Polsce o Nim i nawet nie wszystkie nadesłane eksponaty wy-

stawiono, dla braku miejsca. Wszystko to, co pozostało po Marszałku jako wspomnienie, powinno się znaleźć w Belwederze, w Muzeum Jego pamięci. Tam, od skromnej laurki pisanej serdecznie małymi paluszkami dzieci szkół powszechnych, do pięknych portretów, akwafort i cennych rękopisów, wszystko powinno dać całokształt Jego życia, żeby tam mogły się uczyć pokolenia. Rozprzązać te pamiątki, porozrzucać w różnych zbiorach, popsułoby cel życiowy, który powinien takim zbiorom przyświecać.

Zadługo byłoby wyliczać wszystko, cośmy tam widzieli: dziesiątki utworów muzycznych, skromne, na bibulastym papierze brósurki, niedożęte odbitki, obok wspaniałych dzieł, w obcych językach, przepięknych sztychów, drzeworytów, akwafort i rycin, setki i setki fotografii. Wciąż ściga nas to spojrzenie władce, ten marsowy uśmiech, te wasy i srogie brwi... już tylko na obrazku... dla nas którzyśmy Go żywego zbliska widywali, fotografie są błędem odbiciem.

Zapamiętać żywego, o to się sili pamięć wierna i bolesna...

Udajemy się na Wawel, z urną i ziemią z grobu Lelewela, niżej podpisana z ziemią z grobu powstańca 63 r. i żołnierzy 1920 r. Zaznaczyć należy, że powinny odpowiednie władze nie puszczać fotografów dalej, jak do I-go dzie-

dzińca wawelskiego. Dalej już nie. Bo nie dość, że opadają po drodze, pszykają i cisną się z propozycjami i pytaniami o adres i zapłatę, ale w ostatniej chwili, kiedy nawet najobojętniejszy chyba ulega nastrojowi i chce wejść do krypty jakoś przygotowany duchowo, zgraja natrętów rzuca się z aparatami bo jakiemuś kurjerkowi to potrzebne do handelku! Zatrzymują, pozują, proszą o spokój i t. p. co rozstraja doprawdy nerwy i maćci powagę chwili.

Ceremonjał odwiedzania Zwłok jest taki, że długi szereg osób przechodzi wkoło szklanej trumny powoli i wychodzi. Można klęknąć i modlić się, nie patrząc na martwe prochy, tylko wspominając, że tu wszedł Zwycięski, Potężny, Wódz, Jedyny, który doszedł. Z pod Wilna, z naszego dworu szlacheckiego doszedł przez katorgę rosyjskiego gimnazjum, więzienia, wygnania, Syberję, kazamaty i tajne konspiracje, przez krew i ogrom cierpienia walk, przez obojętną Warszawę i historyczny Belweder, aż tu, obok Litwina Kościuszki, obok dynastów litewskich, na polski Wawel królewski. Daleka, wspaniała droga....

Hel. Romer.



Nożycami przez prasę

„TAKSA ADMINISTRACYJNA“.

Idzie o opłatę, znaną (lecz nie popularną) z praktyki gimnazjów i równorzędnych szkół. Nazwa ta w zestawieniu z faktycznym sposobem użytkowania taks uczniowsk. jest jedną z najjaskrawszych fikcyj, na które można wskazać. Myliłby się bowiem, kto by wnosząc z nazwy rozumiał, że „taksa administracyjna“ obracana jest na administracyjne potrzeby i wydatki zbierającej ją szkoły.

W „Głosie Narodu“ czytamy słuszne uwagi o tej opłacie:

Mamy 6 milionów dorosłych analfabetów, około miliona dzieci bez nauki, wogóle, bolesny ubytek w szkołach średnich i wyższych. Sprowadźmy te dzieci do szkoły chociażby drewnianej, zbadajmy ich uczniów przerwało naukę, bo „taksa“ przekracza w gimnazjum 220 zł., a na uniwersytecie przekracza 300 złotych. Wszak w roku czyni to razem kilkadziesiąt milionów „funduszu“ poza właściwą kontrolą i na cele, które nie wszystkie są nieodzowne, niektóre zaś wprost zbyteczne. Tu musi nastąpić słuszna ulga; wszelki wydatek poza bezwzględną koniecznością (opał, światło, woda) musi odpaść, wszystko, co jest zbytekiem winno być bez wahania z programu skreślone.

I jeszcze o jej użytkowaniu:

Dokształcanie wizytatorów i inspektorów z funduszu uczniowskich (taksa administracyjna) na ten ciężki czas naprawy nie jest żadną koniecznością, a właściwie nie było nigdy.

ZA SKROMNY.

F(erdynand) Z(weig), który niedawno temu zaatakował niezwykle ostro kartele, ostatnio redukuje „Sofortprogramm“ do kilku zaleceń. Sprowadzają się one, poza żądaniem zamknięcia rejestru kartelowego dla nowych karteli, do następującej recepty:

Gdyby równocześnie zamknięcie rejestru kartelowego było połączone z rozwiązaniem niektórych karteli, których istnienie nie wymaga ani bezsporny interes eksportowy, ani interes społeczny — a w wielu podstawowych surowcowych kartelach nastąpiłaby obniżka cen, w szczególności cen surowców dla przemysłu przetwórczego i rzemiosła — otrzymalibyśmy w rezultacie skromny ale realny program uwolnienia gospodarstwa z uszywności kartelowych, który dałby szczerze wyniki coraz poważniejsze.

Więc rozwiązanie „niektórych“ a obniżka cen w „wielu“ kartelach. A reszta pozostałaby programem na dalszą metę.

Czyż takie załatwienie sprawy, w której I. K. C. wczoraj jeszcze uderzał w alarmowy dzwon, nie byłoby podobne do narodzin myszy z trzęsienia gór?

GDY LIŚCIE OPADAJĄ.

„Narodowa“ akcja wśród młodzieży akademickiej zdolała w niektórych środowiskach wywołać awanturki i niepokoje. Było więc przesadzanie Żydów do osobnych ławek, okrzyki i t. p. aparatura, przypadająca tradycyjnie na listopad.

W związku z tem pisze „Kurjer Poranny“:

Na terenie wyższych uczelni powinna panować atmosfera poważnej pracy, a każdy słuchacz winien mieć zagwarantowaną możliwość spokojnych studjów. Audytoria i pracownie uniwersyteckie nie mogą być widownią rozgrywek politycznych. Sprawa ta musi być wreszcie zupełnie wyraźnie i zdecydowanie załatwiona zgodnie z najbardziej żywotnymi interesami olbrzymiej większości młodzieży akademickiej. Tej młodzieży, która, wstępując na wyższą uczelnię, myśli o prawdziwych studjach i która pragnie się rzeczywiście uczyć, aby móc później sprostać swym zadaniom. W imię dobra tej właśnie młodzieży, której starsze społeczeństwo nie szczędziło nigdy wyrazów gorącej sympatii i prawdziwego zainteresowania, potępić należy jaknajsurowiej karygodne awantury endeckie na wyższych uczelniach.

ad.

Grodzieńskie ekscesy antyżydowskie

W grodzieńskim sądzie okręgowym w ostatnich dniach odbył się proces o wypadki antyżydowskie, które wydarzyły się w tem mieście w dniu 7-go czerwca r. b. W swoim czasie prasa, na życzenie władz administracyjnych przemilczała te wydarzenia.

PO POGRZEBIE KUSZCZY.

W dniu 7-go czerwca r. b. w Grodnie odbył się pogrzeb niejakiego Władysława Kuszczy, który na tle porachunków osobistych został zabity na jakiejś zabawie przez dwóch Żydów. Morderców ujęto i osadzono w więzieniu. Wypadek ten jednak wpłynął podniecająco na umysły. W pogrzebie Kuszczy wzięło udział około 1000 osób.

Na ementarzu kilku osobników zaczęło podburzać tłum do czynnego wystąpienia przeciwko Żydom w mieście. Największą aktywność w tym kierunku wykazali niejacy Alfons Panasiuk i Stanisław Kozłowski.

Podniecony tłum opuścił ementarz i w mieście rozpoczęło się bicie Żydów i łuczenie szyb. Podeszaj zajął ulicznych ciężko poraniono dwóch Żydów Berezowskiego i Bechera, którzy wkrótce zmarli, po przewiezieniu ich do szpitala. Oficjalnie zanotowano 40-cie wypadków poranienia i pobicia, wśród których były cztery osoby ciężko ranne. Szyby wybito w przeszło dwustu domach i sklepach żydowskich. Po wypadkach tych został zorganizowany przy gminie żydowskiej komitet do rejestracji strat, który obliczył ogólnie szkody materialne na przeszło dwadzieścia tysięcy złotych.

DWAJ PROWODYRZY.

Przed sądem stanęło 17 oskarżonych, których policja ujęła na mieście podczas ekscesów.

Oskarżony Alfons Panasiuk uchodzi za przywódcę tłumy. Pada na niego podejrzenie, że działał z ramienia Stronnictwa Narodowego. Panasiuk jednak twierdzi, że był powodowany jedynie chęcią zemsty za śmierć Kuszczy, który był jego przyjacielem. Czynu swego nie żałuje. Przyznaje się do udziału w ekscesach i do podburzania tłumy. Na ławie oskarżonych zachowuje się butnie i nie odpowiada na bezpośrednie pytania adwokatów Żydów, popierających powództwo cywilne.

Niemniej czynny podczas ekscesów, niż Panasiuk, osk. Stanisław Kozłowski do winy udziału w ekscesach nie przyznaje się. W śledztwie oświadczył, że na ementarzu miał przemawiać z ramienia Stronnictwa Narodowego, przed sądem zaś zaprzeczył temu i twierdził, że chciał przemawiać w imieniu całego narodu.

Oskarżeni: Władysław Marciniuk, Edmund Żygmański, Balicki, Bielski, Żukowa vel Świeńnikowa i inni do winy nie przyznają się również. Oskarżony Lasota podaje się za „pepowsowca“, twierdzi, że na miejscu wypadków znalazł się przypadkowo i nie miał nic wspólnego „z całą antysemitką nagonką“.

PIERWSI ŚWIADKOWIE.

Sąd przesłuchał 54 świadków. Podburzająca akcja Panasiuka i Kozłowskiego była obserwowana przez kilku funkcjonariuszy P. P. Przewodnik Łazarski stwierdza, że Panasiuk był bardziej aktywny.

Kamienie żółciowe

powstają wskutek złego funkcjonowania wątroby. Stosujcie ziola „CHOLEKINAZA“ H. NIEMOJEWSKIEGO, które systematycznie wzmagają czynność wątroby i wydalają z organizmu szkodliwe produkty przemiany materji. Warszawa, Nowy Świat 5. Broszury bezpłatnie w aptekach i skl. apt.

wana przez kilku funkcjonariuszy P. P. Przewodnik Łazarski stwierdza, że Panasiuk był bardziej aktywny.

Oskarżonego Balickiego widziano jak stał przy wybitej szybie sklepu żydowskiego i targował się z właścicielem o wysokość odszkodowania.

Oskarżoną Żukową zatrzymano w „pełnej akcji“, gdy z młotem w jednej ręce a z kamieniem w drugiej „występowała czynnie“.

Osk. Balickiego przyłapano wkrótce po wybieciu przez niego szyby w synagodze. Podczas rewizji znaleziono w kieszeni jego sztylet.

Św. Wojcik, wywiadowca, twierdzi, że na czele demonstrantów po wyjściu z ementarza szli oskarżeni Panasiuk, Kozłowski, Marciniuk, Żukowski i Żygmański.

WIENIEC STRONNICTWA NARODOWEGO.

Św. Radziwonowicz odmawia zeznań przed sądem, twierdząc, że o wszystkim już zapomniał. Sąd odczytuje jego zeznania, złożone w śledztwie. Wynika z nich, że przed dnem pogrzebu św. Radziwonowicz poszedł z oskarżonym Jaroszewiczem do lasu, uwił tam wieniec z liści dębowych i zaniósł go do lokalu Stronnictwa Narodowego.

W Stronnictwie N. miała zapasnąć uchwała, że w dniu pogrzebu nastąpi zbióрка w lokalu Str. N., a stamtąd „narodowcy“ udadzą się na ementarz z wieńcem, mającym napis: „Niezapomnianemu koledze S. N.“.

JAK ZGINĄŁ BECHER.

Przed sądem zeznawał również 12-letni syn zmarłego naskutek ran odniesionych podczas zajść Bechera. Chłopak widział scenę napadu grupy osób na jego ojca.

Osobnicy obrzucili Bechera kamieniami. Wśród napastników widział chłopak mężczyznę z czerwoną plamą na twarzy. Poznał go oskarżony Romańczuk, który ma na twarzy czerwoną plamę po oparzeniu.

ILE W TEM PRAWDY?

Jeden z świadków niejaki Lejba Buczyński, ciężko pobity podczas zajść, twierdzi, że gdy chciał schronić się w sieni gmachu starościsłkiego urzędni starostwa, Górski, uderzył go po twarzy. Świadek ten mówi także, że starosta grodzieński stał na balkonie i widział przebieg zajść, które się rozegrały przed urzędem starościsłskim.

Badany po krótkiej przerwie ponownie św. Buczyński oświadczył, że stwierdzić z całą pewnością nie może kto go uderzył po twarzy czy urzędni Górski czy ktoś inny, podobny do niego.

SAMOOBRONA PO EKSCESACH.

Świadczone obrony usiłują wykazać alibi niektórych oskarżonych. Zeznania te jednak klęca się wyrazić z zeznaniami oskarżonych. Obrońca stara się także udowodnić, że wśród Żydów istniała zorganizowana samoobrona czynna podczas ekscesów. Natomiast z zeznań świadków wynika, że samoobrona taka mogła istnieć dopiero po wypadkach dnia 7-go czerwca r. b.

6 SYMBOLICZNYCH ZŁOTÓWEK.

Oskarżonych bronilo pięciu adwokatów. Powództwo cywilne popierało sześciu. Ogólna suma powództwa wynosi 2638 złotych, w tem sześć symbolicznych złotych dwóch rodzin zabitych Berezowskiego i Bechera oraz czterech pobitych — Achuna, Klejnhorta, Atlasa i Lejpuńskiego.

Niedola dziewczyny przemówiła do serc

Echo — „30 klm. codzień na plechotę do szkoły“

Pod koniec września r. b. opisaliśmy w jednym z numerów naszego pisma niewiarygodny lecz prawdziwy wypadek, jak jedna z pilnych uczennic szkoły zawodowej „Służby obywatelskiej“ w Wilnie chodziła codzień na plechotę do szkoły z odległości... 15 klm., pokonywując w ten sposób dziennie 30 klm.

Wzmianka ta została przedrukowana przez szereg pism pozawileńskich. „ABC“ podało ją jako „telefon własny“, „IKC“ w skróceniu, „Głos Trybunalski“ w Piotrkowie zaopatrzył obszernym komentarzem i t. d.

Niedola dziewczyny, pragnącej za cenę... zdrowia, bo nie innego na własność nie posiada, uczyć się, przemówiła do wielu serc.

W Wilnie pewna pani X zgłosiła gotowość ponosić koszt utrzymania tej dziewczyny w internacie. Dziewczyna przeniosła się więc z lokalu Poradni Zawodowej „Służby obywatelskiej“, gdzie pewien czas przebywała i ulokowała się w schronisku Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Pani X płaciła miesięcznie 15 zł.

W Starogardzie na Pomorzu członkowie Koła Stowarzyszenia Urzędników Państwowych Monopoli Spirytusowego i kilka osób z poza Koła zebrałi dla dziewczyny 25 złotych i przestali je na ręce dyrektora szkoły z zastrzeżeniem. „o ileby fakt, o którym wspomina artykuł nie miał miejsca, zechce łaskawie P. Dyrektor odesłać wymienioną sumę...“. Nie mogli uwierzyć...

W Piotrkowie Trybunalskim, wojew. łódzkiego, pani Ludwika H. postanowiła przesałać

PROKURATOR.
Prokurator Krzysztof popierał oskarżenie w stosunku do wszystkich z wyjątkiem osk. Lasoty, przeciwko któremu przewód nie dostarczył materiału obciążającego.

Należy dodać, że mordercy Kuszczy zostali skazani przedtem w odrębnej sprawie — Samuel Stejner na 12 lat, zaś Michał Kantorowski na 4 lata więzienia.

Wyrok

13 bm. o godz. 13.30 w Sądzie Okręgowym w Grodnie zapadł wyrok w sprawie 17-tu oskarżonych o udział w zajściach antyżydowskich, jakie miały miejsce w czerwcu b. r.

Osk. Alfons PANASIUK skazany został na 1 rok więzienia, oskarżeni: Stanisław KOZŁOWSKI, Władysław MARCINIUK, Edm. ZYGMANŃSKI po 9 miesięcy więzienia, Olga ŻUKOWA, Franciszek ROMAŃCZUK i Piotr PŁOCKI po 6 miesięcy więzienia. Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

Alfonsa Panasiuka wypuszczono na wolność za kaucją 100 zł. Żukowej, Marciniukowi, Jaroszewiczowi i Płockiemu karę zawieszono na lat 5. Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

Powództwo cywilne pozostawiono bez rozpoznania. Prokurator zapowiedział apelację.



Stan konta w PKO i bankach na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie

Stan z dnia poprzedniego zł. 70.679,18.
Publ. Szkoła Powsz. im. A. Mickiewicza w Mejszagole — 33;
Apteka P. Jundziła w Wilnie — 50;
Antoni Szański w maj. Podlipie — 11;
Dr. Klara Zaleska w Warszawie — 100;
Urząd Wojewódzki Wileński — 600,94;
Janina Drozdowiczowa w maj. Ojezyzna 5,70;
Sąd Grodzki w Postawach — 8;
Zarząd gminy w Turgielach — 1,40.
Stan konta na dzień 13 b. m. zł. 71.489,22.

PAPIEROS dla ZNAWCÓW
EGIPSKI PRZEDNI
20 sztuk - zł. 1.80

KURJER SPÓŁDZIELCZY

pod redakcją Eugenjusza Andruszkiewicza

Na drodze spółdzielczości tworzymy wielką, potężną POLSKĘ LUDOWĄ
wielką bogactwem kultury, potężną zamożnością i uspołecznieniem ludzi.

K. Mielczarski

Rola spółdzielczości w życiu gospodarczym państwa

Życie gospodarcze Polski wymaga gruntownej przebudowy, gdyż nonsensem jest nadprodukcja przy panującym głodzie i nędzy najszerszych warstw społeczeństwa, utrzymywanie prymitywnych form gospodarki, nie powiązanej z żywotnymi potrzebami państwa. Dyspozycje gospodarcze podejmowane są u nas przez kapitał obcy, gdyż własnego kapitału ani stosownego aparatu nie posiadamy. Kapitał obcy traktuje gospodarkę naszą, jako obiekt wykorzystania dla największych zysków. Państwo nasze wepchnięte pomiędzy silnych sąsiadów, posiadających własną strukturę gospodarczą, musi umieć przeciwstawić im niezależny i celowo zmontowany system gospodarczy, gwarantujący maksimum niezależności ekonomicznej, dający szerokiemu ogółowi obywateli stopień zamożności. Kraj nasz ubogi w kapitały inaczej nie osiągnie niezależności gospodarczej jak w drodze organizowania szerokich mas obywateli w zrzeszeniach spółdzielczych. Spółdzielczość, jako forma gospodarcza umożliwia zgromadzenie z drobnych udziałów niezbędnych środków na tworzenie niezależnych przedsiębiorstw gospodarczych.

Spółdzielczość stanowi jednak dopiero realną siłę wtedy, gdy skupi element społecznie przygotowany do samodzielnej pracy gospodarczej. Należałoby mocno przestrzec przed powtarzaniem dawniej popełnianych grzechów względem ruchu spółdzielczego, polegających na mylnym przeświadczeniu, że samo założenie spółdzielni już da widoczne korzyści członkom i społeczeństwu.

Rezultaty pracy spółdzielczej zależą wyłącznie od samych zrzeszonych, od ich woli i charakterów. Spółdzielnia może rozwijać się w tym środowisku, które nie ogląda się z zewnątrz, lecz bierze własne sprawy, w swoje ręce i tworzy własnymi siłami trwałe zrebry pod lepszą własną przyszłość.

Dzięki stałemu postępowi dziś spółdzielnie w życiu gospodarczym kraju odgrywają coraz donioślejszą rolę, jakkolwiek ekonomiści obozu kapitalistycznego usiłują ruch ten pominąć milczeniem.

Nie wszyscy wiedzą, że Polska posiada ponad 1.700 spółdzielni, prowadzących różnorodne czynności gospodarcze: dostarczanie członkom artykułów codziennego użytku (spółdzielnie spożywców), budowy mieszkań (spółdzielnie mieszkaniowe), kasy oszczędnościowe (Kasy Stefczyka), spółdzielnie mleczarskie i jajczarskie, spółdzielnie pracy rolniczo-naukowe i inne.

Program gospodarczy państwa musi uwzględnić siłę, jaką daje masowy ruch społeczny, któremu przyświeca idea

dźwignięcia ludności wiejskiej i miejskiej z nędzy i niezależności ekonomicznej naszego organizmu gospodarczego od czynników obcych. My spółdzielcy w odbudowę życia gospodarczego na zasadach kapitalistycznych nie wierzymy. Kapitał prywatny nie jest w stanie oprowadzić chaosu i stworzyć wzorowego systemu gospodarczego. Przedsiębiorstwa kapitalistyczne mogą pracować tylko w cieplarnianych warunkach, opartych na przywilejach, monopolach lub karte-

lach. Nie można mieć zaufania ani budować na systemie gospodarczym, jaki tworzą przedsiębiorstwa kapitalistyczne.

Każdy komu leży na sercu siła i niezależność ekonomiczna państwa, jak również podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego najszerszych warstw ludności winien pozytywnie ustosunkować się do ruchu spółdzielczego, i zrozumieć, że praca spółdzielcza stanowi konieczny warunek pracy państwowej.

A. N.

Zapisy do Państwowej Szkoły Spółdzielczości Rolniczej w Nałęczowie

Państwowa Szkoła Spółdzielczości Rolniczej w Nałęczowie rozpoczyna w dniu 15 stycznia 1936 r. VII kurs, przeznaczony dla wiejskiej młodzieży męskiej powyżej lat 18. Wymagane ukończenie co najmniej 7 oddziałów szkoły powszechnej, a pożądane nadto ukończenie lub dowej szkoły rolniczej. Pierwszeństwo w uwzględnieniu podań i zwolnieniu od egzaminu wstępnego przysługuje kandydatom, odpowiadającym powyższym wymaganiom, którzy bądź to są przysłani na naukę kosztem spółdzielni, bądź też odbyli co najmniej półroczną praktykę w spółdzielni i nadesłali odnośne zaświadczenie.

Zadaniem kursu jest kształcenie rachmistrzów dla spółdzielni kredytowych, mleczarskich, handlowych i t. p., jako też pracowników magazynowych i sklepów.

Na kursie tym 11-miesięcznym będą wykładane: przedmioty ogólnokształcące (język polski, nauka obywatelstwa, matematyka, higiena), przedmioty podstawowe dla nauki spółdzielczości (geografia gospodarcza, towaroznawstwo, główne wiadomości z prawa i nauki o gospodarstwie społecznym, nauka o handlu, korespondencja handlowa, pisanie na maszynie) i nauka spółdzielczości (historja i ideologia, ustawodawstwo, spółdzielnie kredytowe, mleczarskie, spożywców na wsi, rolniczo-handlowe i inne, ich organizacja i administracja, rachunkowość).

W środku roku szkolnego uczniowie odbędą zorganizowane przez szkołę 1-miesięczne praktyki w spółdzielniach rolniczych.

Uczniowie otrzymują naukę, miesz-

kanie, opał i światło bezpłatnie, opłacają jedynie jednorazowo 10 zł. tytułem wpisowego. Na koszty wyżywienia i oprania wpłacają 35 zł. miesięcznie, sami sobie zakupują książki, zeszyty i t. p. i są obowiązani wykonywać wszystkie roboty porządkowe.

Podania kandydatów, odpowiadających powyższym warunkom, należy nadsyłać najdalej do 20 grudnia b. r. pod adresem: Państwowa Szkoła Spółdzielczości Rolniczej w Nałęczowie. Do podania należy dołączyć: 1) własnoręcznie napisany życiorys (w życiorysie należy podać zawód rodziców i ich stan materialny, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwa szkolne w oryginale, 4) poświadczenie przez wójta zobowiązanie rodziców lub instytucji do regularnego opłacania kosztów utrzymania po złotych 35 miesięcznie. Podań bez wymienionych załączników nie rozpatruje się.

Szkoła rozporządza zaledwie kilku stypendjami, które przyznaje uczniom najuboższym i zarazem najpilniejszym. Dlatego w razie braku środków własnych doradza się staranie o stypendjum w Sejmiku, czy innej instytucji lub zaciągnięcie w najbliższej kasie Stefczyka pożyczki, splacalnej w ciągu 4—5 l.

Kandydaci, którzy nie otrzymają odpowiedzi do dnia 5 stycznia, nie będą dopuszczeni do egzaminu wstępnego. Wezwani kandydaci powinni stawić się w szkole 15 stycznia, gdzie będą poddani oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu (wypracowanie polskie, ułamek i zwykłe i dziesiętne, reguła trzech, obliczenie procentów), na podstawie których nastąpi przyjęcie do szkoły.

Dyrekcja szkoły.

Kronika spółdzielcza

— Wileńska Rada Okręgowa. Teren naszego państwa rozpada się na okręgi, które z delegatów spółdzielni wyłaniają czynnik nadrzędny Radę Okręgową. Ostatnia zmiana statutu Związku Spół. Spoż. „Społem“ rozszerzyła działalność Rady Okręgowej, w kierunku instruowania i kierowania pracami o charakterze organizacyjno-gospodarczym. Radę Okręgową wybiera się co roku na konferencji wiosennej. Ostatnio ze stanowiska przewodniczącego R. O. ustąpił p. Ignacy Turski. Delegaci konferencji jesiennej uchwalili następujący wniosek: „Konferencja z żalem przyjęła fakt rezygnacji długoletniego Prezesa Rady Okręgowej i wyraża Panu I. Turskiemu szczerze podziękowanie za owocną pełną poświęcenia pracę dla dobra Spółdzielni Spożywców Okręgu Wileńskiego. Konferencja stwierdza, że p. I. Turski reprezentował zawsze w ruchu spółdzielczym wysokie wartości wychowawcze i społeczne“. Obecnie skład osobowy Rady Okręgowej przedstawia się następująco: Prezes — p. inż. H. Jenz, wiceprezes p. S. Maciejewski, dyr. Inst. Nauk Handl.-Gospodarcz., sekr. — J. Mielczarski i E. Andruszkiewicz, członkowie — inż. Trepo-Nekanda, Kobecki (Wilno), Łukjaniec-Postawy, Walulewicz — Święciany, Hrybko-Kowalewski — Hołubice. Na zastępców: Wieliczko — Szarkowszczyzna, Wąsowicz — Smorgonie, Górski — Niemczyn, Kamiński — Rudziszki.

— Walne Zgromadzenie. Rada Okręgowa przypomina obowiązek zwoływania jesiennych zgromadzeń sprawozdawczych. Pożądanym jest, by walne zgromadzenia były urozmaicone działem kulturalno-oświatowym. Sprawozdanie należy przesyłać do R. O.

— Kurs spółdzielczy w Mołodecznie. W dn. 24 i 25 listopada odbędzie się w Mołodecznie kurs z następującym programem: Spółdzielczość (ideologia, zarys rozwoju spółdzielczości, stan obecny). Sprawy gospodarcze (źródła zakupu, asortyment towaru, przechowywanie towaru, kalkulacja, wygląd sklepu). Obowiązki Komisji Rewizyjnej, Rachunkowości (ogólne zasady prowadzenia ksiąg z wymaganiami przepisów prawnych, sporządzanie bilansów), Przepisy prawne, Sprawy organizacyjne.

Kronika zagraniczna

Finlandja jest krajem, który osiągnął duży dobrobyt materialny i posiada wysoką kulturę. Jest to jeden z najszcześniejszych krajów w Europie, a przecież znajduje się bynajmniej nie w najlepszych warunkach politycznych i geograficznych. Ogromnie doniosłą rolę w życiu Finlandji odgrywa ruch spółdzielczy i jemu to w dużej mierze należy przypisać pomyślność tego kraju, odporność na kryzys gospodarczy. Pod tym względem możemy przytoczyć opinię p. Risto Riti, prezesa Banku Finlandzkiego, który w rozmowie z jednym z dziennikarzy amerykańskich oświadczył:

Niskie koszty pośrednictwa były ważnym czynnikiem poprawy w kraju. Zawdzięczamy to naszemu rucnowi spółdzielczemu spożywców. Dzięki temu ruchowi pośrednik zagarnia mniej zasobów gospodarczych kraju, aniżeli w jakimkolwiek innym kraju na świecie. Weźmy na przykład cenę mleka. Wiadomym jest panu zapewne, że prawie cały handel mlekiem, masłem, jajami, mięsem znajduje się w rękach spółdzielni spożywców. Cena detaliczna w New Yorku, o ile pamiętam, wynosi 13 centów za litr mleka. Producent amerykański jednak otrzymuje 4 i pół centa za litr. U nas zaś, jak pan mógł się przekonać, cena detaliczna mleka wynosi 1.50 marek, a nasi producenci otrzymują 1.35 marek za litr. Spożywca amerykański płaci za mleko trzykrotnie więcej, niżli cena pobierana od producenta. Nasz zaś spożywca płaci cenę tylko 10 proc. wyższą od ceny otrzymywanej przez producenta. Koszty pośrednictwa w Ameryce stanowią 300 proc. w stosunku do ceny nabytej, zaś u nas nie więcej jak 10 proc.

Hm, a co się dzieje w Polsce? — O tem pomówimy.

Kto winien: spółdzielnia — czy ludzie?

Kiedy się mówi o spółdzielniach, szczególnie na prowincji to często można posłyszeć następujący zarzut:

— „Proszę Pana, była u nas spółdzielnia, nawet ludzie popierali ją, ale cóż — kiedy potem niewiadomo jak doszło do upadku, długów narobiła, a nawet trzeba było dopłacać“.

Oczywiście człowiek dłużej pamięta wyrządzoną krzywdę niżli dobry uczynek, przeto ludzie nieraz po upływie kilku lat narzekają — na kogo? — na spółdzielnię. Można wysnuć niesłuszny wniosek że spółdzielnia sama handluje, weksle podpisuje, umowy zawiera i nikt o tem nic nie wie. Jest to niestety dosyć częsty sposób oceny działalności spółdzielni przez mniej uświadomione jednostki.

Spółdzielczość jest wyrazem samoobrony gospodarczej. To też człowiek jest czynnikiem decydującym. Ludzie

przez zorganizowanie się i wpłacanie potrzebnych udziałów — powołują do życia spółdzielnię, ludzie sprawują kontrolę, ludzie kierują placówką gospodarczą. Od stopnia oddania się pracy, wyrobienia moralnego i organizacyjnego zależy wszystko. Brak odpowiedniego wyrobienia pociąga za sobą częściowe załatwienie sprawy. Nieraz ograniczają się członkowie do wyboru władz. Jednakże do Zarządu i Rady Nadzorczej powinni wchodzić ludzie, których się obdarza powszechnem zaufaniem.

Nie można również pominąć sprawy doboru odpowiedniego personelu sklepowego. Dopiero w takich warunkach może się zacząć normalna praca. Rada Nadzorcza odbywa perjodyczne posiedzenia, na których Zarząd powinien składać sprawozdania ze stanu spółdzielni, a więc: jak pracuje spółdzielnia, jakie są ceny towarów, czy nie za duży

asortyment, czy nie za duży kosztła handlowe, czy księgowość prowadzona jest należyte, lub może stosuje się kredyt. Niedosć na tem, Rada Nadzorcza w porozumieniu z Zarządem przeprowadza remont sklepu, czyli spisuje ilość towaru.

Członków też należy częściej informować przez zwoływanie przynajmniej dwóch walnych zgromadzeń, na których należy omówić stan gospodarczy spółdzielni. Przy takim prowadzeniu spółdzielni placówka ta nie upadnie, a nawet zacznie przynosić korzyści. Oczywiście wymaga to wiele pracy. Trudno — „pańskie oko — konia tuczy“.

Więc kto winien o ile spółdzielnia źle pracuje? — tylko ludzie. A czy można narzekać na spółdzielnię, jako na placówkę gospodarczą? nie, trzeba tylko błędy naprawiać, dobrze pracować, a kto to robi? — tylko ludzie. E. A.



„ORIGINAL“ PIGUŁKI
z CHININA w PROSZKU
PRZECIW GRYPIDIE

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Zakończenie 5-tygodniowego strajku w Grodnie

Na początku października wybuchł na tle ekonomicznym strajk robotników fabryki dykt braci Braunów w Grodnie. Po trzech tygodniach miejscowy zarząd Z. Z. interwenjował w ministerjum opieki społecznej, które przysłało radcę Wengierowa, lecz dwudniowe pertraktacje nie dały pomyślnego wyniku, gdyż robotnicy odrzucali kategorycznie propozycje zarządu fabryki. Dopiero obecnie, po 5-ciu tygodniach strajku, robotnicy zdecydowali się przystąpić do pracy, a spór przekazano postępowaniu arbitrażowemu.

Komisje notowań cen mięsa i żywności w Oszmianie i Głębokiem

W najbliższym czasie przystąpi Wileńska Izba Rolnicza wspólnie z Izba Przem.-Handlową do zorganizowania Komisji notowań cen mięsa i żywności w Oszmianie i Głębokiem.

Istniejące doniedawna w tych miejscowościach Komisje notowań zorganizowane swego czasu przez Giełdę Mięsną w Warszawie zlikwidowały się, a brak ich daje się dotkliwie odczuć rolniczemu sferom gospodarczym.

Wkrótce wyjedzie do Oszmiany i Głębokiego inspektor Izby Rol. dla zorganizowania i przeprowadzenia pierwszego notowania cen na miejscu. (em).

Ceny żywności i mięsa w Wilnie

Notowań Tymczasowej Komisji Izby Przemysłowej Handlowej, Rolniczej i Rzemieślniczej. Cena loko targowisko i rzeźnia w dn. 12 listopada 1935 r. w zł. ewent. gr.

1. Żywiec za 1 kg. z. w.
Bydło: stadniki I — II gat. 30—35 III gat. 25—30; krowy I ga. 40—45, III gat. 35—40, III gat. 30—35; cielęta II gat. 70—80; owce II gat. 50—60; Trzoda chlewna II gat. 80—85, III gat. 75—80.

2. Mięso w hurcie miejscowego uboju.
Wołowina całe tusze II gat. 60—65, III gat. 56—60; wołowina, zady I gat. 75—80. II gat. 70—75; wołowina, przody (koszer) I gat. 90—100, II gat. 80—90; cielęcina II gat. 95—100; wieprzowina II gat. 1.05—1.10, III gat. 1.00—1.05; baranina II gat. 80—85.

4. Skóry surowe:
Bydłce za 1 kg. 0.85; cielęce za 1 kg. 5.75; owce za 1 kg. 4.00.

Za ubiegły tydzień spędzono bydła rogatego 683, cieląt 432, trzody chlewniej 946, owiec 430. Zabito w ubiegłym tygodniu bydła rogatego 579, trzody chlewniej 618, cieląt 432, owiec 386. Przebieg targu słaby.

Śmierć przemysłownika

W dn. 11 b. m. o godz. 15.30, na granicy polsko-litewskiej, na odcinku strażnicy KOP Okmiany, gm. trockiej, patrol KOP zranił przemysłownika Antoniego Witkowskiego z Raziłskich Nowosiółek II, gm. trockiej, gdy ten przemycał krowę z Litwy. Ranny Witkowski zbiegł na stronę litewską, lecz w odległości 100 m. od granicy upadł i tam zmarł. Straż graniczna litewska zabezpieczyła zwłoki do czasu przybycia komisji.

Jak powstawał dekret o specjalnym podatku od uposażeń

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra“, uchwalony na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt dekretu o specjalnym podatku od uposażeń, wypłacanych z funduszy publicznych, był przedmiotem bardzo szczegółowych badań, prowadzonych przez ministerstwo skarbu. W szczególności skala projektowanego podatku, przed ostatecznym jej ustaleniem, podlega kilkakrotnym zmianom, przyczem brane były pod uwagę najrozmaitsze alternatywy.

Punktem wyjścia w tych pracach była konieczność uzyskania przez Skarb Państwa w drodze opodatkowania wynagrodzeń z funduszy publicznych takiej kwoty, która łącznie z innymi przez rząd posunięciami — pozwoliłaby na natychmiastowe i całkowite zrównoważenie budżetu.

Początkowo opracowany projekt przewidywał obciążenie uposażeń skalą progresywną, wynoszącą od 7% do 20%, przyczem 7%-owa skala miała być już zastosowana do wszystkich najniższych uposażeń.

Intencją rządu, której dał wyraz p. premier Kościelkowski w rozmowach z delegatami związków pracowników państwowych, było możliwie jak najszerze uchronienie od obciążenia pensji najniższych. Idąc w tym kierunku, ministerstwo skarbu dokonało nowych obliczeń, w których wyniku zmodyfikowało pierwotny projekt, obniżając do 4% skalę podatku dla uposażeń do 100 zł. i ustalając 7% dla uposażeń od 101 do 150; 10% — dla uposażeń od 151 do 500 zł.; 12% przy uposażeniu od 501 — 1.000; 15% przy uposażeniu od 1.001 do 2.000 zł. i 20% dla uposażeń powyżej 2.000 zł. Ten to projekt był w swoim czasie opublikowany w prasie.

I ten jednak projekt nie zadośćuczynił intencjom rządu, co też na posiedzeniu Rady Ministrów postanowiono wyłączyć od opodatkowania najniższe uposażenia i pensje emerytalne do 100 zł. włącznie. Ulga ta w samym tylko dziale

administracji cywilnej dotyczyć będzie około 30.000 pracowników oraz około 45.000 emerytów, wdów i sierot. Ponadto z ulgi tej skorzysta duża liczba pracowników w dziale przedsiębiorstw P. K. P., P. P. T. T., Lasy Państwowe i w innych przedsiębiorstwach i instytucjach państwowych i samorządowych.

Wskutek zastosowania tej ulgi w stosunku do uposażeń najniższych przy konieczności uzyskania na rzecz równowagi budżetowej z projektowanego podatku kwoty około 150 milion. zł. — zaszła potrzeba odpowiednio większego opodatkowania wyższych uposażeń. To też Rada Ministrów podniosła z 12% na 14% stawkę podatkową dla uposażeń od 501 do 1000 zł., z 15 na 17% dla uposażeń od 1001 do 2000 zł. z 20 na 25% dla uposażeń powyżej 2000 zł.

Co się tyczy uposażeń niższych, powyżej 101 zł., jak się dowiadujemy, zredukowanie dla tych uposażeń stawki podatkowej było rzeczą niemożliwą, gdyż wchodzi tu w grę najliczniejsza rzesza pracowników i największe kwoty uposażeń. Wystarczy nadmienić, że na uposażenia zasadnicze w dziale administracji cywilnej, nauczycielstwa, sądownictwa i przedsiębiorstw, wypłaca Skarb Państwa; przy uposażeniu od 101 do 150 zł. — 194,4 miljn. zł.; od 151 do 200 zł. — 215, 3 miljn. zł.; od 200 do 250 zł. — 141,5 miljn. zł.; od 251 do 500 zł. — 179,5 miljn. zł.; od 501 do 1000 zł. — 31,2 miljn. zł.; od 1001 do 2000 zł. — 2,5 miljn. zł.

W tym stanie rzeczy nie było już możliwe zredukowanie stopy podatkowej dla uposażeń ponad 1000 zł. i przzerzucenie odpowiednich kwot obciążenia na wynagrodzenia wyższe.

Jednocześnie Agencja „Iskra“ dowiaduje się, że dekret o nadzwyczajnej daninie od uposażeń nie dotyczy rent inwalidzkich. Sprawa zapowiedzianego obciążenia rent inwalidzkich na rzecz zabezpieczenia równowagi budżetowej jest rozpatrywana oddzielnie i uregulowana zostanie odrębnym dekretem.

Banknoty niemieckie

Istnieją dwa rodzaje banknotów: wewnętrzne i zewnętrzne. Rząd niemiecki usiłuje wszelkimi sposobami utrzymać wartość banknotów niemieckich na poziomie złotego parytetu. To mu się udaje w pewnym stopniu w samych Niemczech. Natomiast zagranicą rząd niemiecki nie jest w stanie utrzymać wartości banknotów niemieckich, która ostatnio spadła na giełdzie paryskiej i londyńskiej na 40%.

Już w 1934 r. rząd niemiecki w celu utrzymania kursu banknotów na odpowiednim poziomie zakazał wywozić banknoty niemieckie zagranicę. Ze względu na to znajdujące się zagranicą banknoty niemieckie są przeważnie nielegalnego pochodzenia. Uciekinierzy z Niemiec zabrali ze sobą mniejsze lub większe kwoty gotówki i sprzedają je, aby pozbyć się ze znaczną zniżką, zwłaszcza, że w niektórych krajach handel banknotami niemieckimi jest zakazany.

Ponieważ banknoty niemieckie są na rynkach zagranicznych znacznie tańsze, niż nawet marki rejestrowane, podróżni do Niemiec oraz firmy,

mające uiszczyć długi w Niemczech chętnie je nabywają.

W związku z tem Zarząd gospodarki dewizowej w Niemczech nakazał firmom niemieckim nie przyjmować od cudzoziemców, zamieszkałych zagranicą, wpłat w banknotach niemieckich.

Podróźni do Niemiec natomiast jeszcze mogą korzystać z różnicy kursu marki zewnętrznej i wewnętrznej. Przypuszczać jednak należy, że wkrótce ukaże się zakaz importu banknotów niemieckich do Niemiec. Wtedy, oczywiście, kurs banknotów niemieckich zagranicą spadnie mniej więcej do zera.

Dr. G. W.

Sliwowica znakomita krajowa
„Rektyfikacji Warszawskiej”

Szczęśliwa rodzina



Dowódca marynarki japońskiej wiceadmirał Sankichi Takahashi w życiu prywatnym w otoczeniu najbliższej rodziny.

Eksport kobiet do Abisynji

Włochom w Abisynji potrzebne są netylko amunicja, żywność i woda. Jest popyt jeszcze na jeden towar. Przynajmniej tak Ilja Erenburg twierdzi, że agenci faszystowscy werbują w Marsylii kapłanki miłości dla armji włoskiej w Abisynji.

Jeden z agentów powiedział francuskiemu dziennikarzu Lebecowi: „Szukam zwłaszcza murzynki i arabki — te mogą tam wytrzymać. Białe kobiety natomiast po przebyciu trzech — czterech dni w Abisynji nie są zdolne do pracy zawodowej: dezynferja, malarja czyni je niezdolnymi dla miłości... Nie warto też eksportować białe kobiety do Abisynji. Przewóz nie opłaca się. Ale murzynki i arabki, to takie twarde, harde, wytrzymałe. Jeżeli wojna długo potrwa, to będzie świetny interes — dostawa amunicji miłosnej...”

A więc: czarne, białe, brunatne kobiety — pakuje się do statków — ile sztuk na transport? A jak nie wytrzymają, to panowie szerczycele kultury łacińskiej dostarczą nową partję...

18-go listopada mają się rozpocząć sankcje przeciwko Włochom. Czy nie należy czasem uzupełnić listę towarów zakazanych, dodając jeszcze jeden artykuł — kobiety? O.

FRYDERYK KAMPE,

12

Wielki Człowiek

Powieść współczesna.

Wanda siedziała naprzeciw stryja skurczona w głębokim fotelu, bezradna i stępiła z bólu:

— Zapomnij!... — odpowiedziała zmęczonym głosem. — Wszyscy powtarzacie to samo, jakbyście się zmówili A czy kto z was pomyślał, co będzie ze mną?

— Pewnego dnia wyjdiesz zamąż, oczywiście za porządnego człowieka.

— Józef jest też porządny człowiek!

Profesor Roker, bardzo znany chirurg, stanął wobec wyjątkowo ciężkiego wypadku, w którym skalpel i eter były zupełnie bezsilne.

Każdą operację poprzedzały utarte, niezawodnie jasne rozumowania: z jednej strony jest pacjent, choroba i rozpoznanie, z drugiej lekarz i jego nóż.

Wypadek z bratanicą zmartwił go tem więcej, że był niesłychanie zawiły i żadnym sposobem nie dał się wciągnąć w ramki jego wiedzy. Jedną część sprawy, nad którą szczerze ubolewał, była całkiem jasna: pan Józef de Lucca hrabia Borski zbankrutował, oprócz tego nie wykupił swoich weksli i znikł bez śladu, chroniąc się przed wierzycielami.

Lekkomyślny i niepewny człowiek. Sam sobie zgotował taki koniec, zresztą normalny dla podobnych ludzi.

Profesor Roker ujął rękę Wandy i pogłaskał ją

uspokajająco:

— Oczywiście w tej chwili nie rozumiesz, moje dziecko, że tak jak się stało, to się stało dobrze, nawet bardzo dobrze.

Po krótkiej przerwie podjął:

— Wiesz, co ja ci proponuję, Wando?... Jedź do Zakopanego. Góry są znacznie lepsze dla ciebie niż morze. Odpoczniesz, uspokoisz się.

Wanda odpowiedziała uparcie:

— Nigdy się nie uspokoję, póki nie znajdę Józefa i nie dowiem się od niego, co to wszystko znaczy.

— Tak — rzekł przeciągle stroskany profesor — jakież ty masz plany, Wando? Od czego chcesz zacząć?

Złożyła jak dziecko piękne ręce i powiedziała błagalnie:

— Daj mi trochę pieniędzy, stryju! Może ja go naprawdę odszukam!

— Na co? Ani grosza! — urwał stanowczo profesor Roker. — W ten sposób oddałbym ci najgorszą przysługę. Wprost karygodną!... Owszem, dam ci pieniądze, ale nie prędzej, aż się wyzwolisz. Tak — powtórzył z naciskiem — aż się zupełnie uwolnisz.

— Od czego? Od czego, stryju?

— Od niego. Ten człowiek jest twojem nieszczęściem.

Wyjaśniło się; tu nie miała czego szukać, ponieważ wszyscy byli przekonani, że Józef to oszust i łotr. Uwolnić się od niego i zapomnieć o wszystkim, co było — rozmyślała z goryczą — właśnie dlatego

musiałabym jechać w góry, uspokoić się i czekać na odpowiedniego konkurenta.

Wstała:

— Dziękuję ci, stryju, za dobre chęci. Może masz rację, a ja jej nie mam — jeszcze sama dobrze nie wiem.

Teraz profesor chciał za wszelką cenę zatrzymać ją, chciał koniecznie wybadać, co zamierza robić, zaczął namawiać, by została u nich, albo co najwyżej porozumiała się z jego żoną.

— Sprawiasz mi wielką przykrość, moje dziecko. Uśmiechnęła się.

— Nie martw się, stryju. Każdy idzie drogą jaką mu została przeznaczona.

* * *

Profesor Roker patrzył przez okno na Wandę, która wolnym krokiem przeszła na drugą stronę ulicy.

Nie trzeba było jej puszczać — myślał, gdy się zbliżała do rogu — zawsze to córka brata; nie miałem prawa zostawić jej bez pomocy, choćby nawet uparła się szukać tego człowieka.

Wielkie drzewo przesłoniło jej sylwetkę, w następnej chwili skrzyła za róg.

— Psiakrew — burknął profesor, wkładając kapelusz. — Trzeba zawrócić to biedne dziecko, póki nie zapóźnie.

Akurat w tej chwili odezwał się telefon — wprawdzie niebardzo skomplikowany ale nagły wypadek, wymagający natychmiastowej operacji.

(D. c. n.)

O dalszą niższą taryfy elektrycznej

W związku z podaną przez nas wczoraj wiadomością o mającej nastąpić obniżce ceny prądu elektrycznego, dowiadujemy się, że szereg organizacji o charakterze gospodarczym i zawodowym zamierza zwrócić się do Rady Miejskiej z memorjałem, żądającym większej obniżki cen za elektryczność.

Lokatorzy maszą być powiadomieni o wyłączaniu wody

Niejednokrotnie zdarza się, że zachodzi konieczność zamknięcia dopływu wody w poszczególnych domach na czas remontu, sprawdzenia t. p. W takim wypadku obowiązkiem administracji domów jest uprzedzenie wszystkich bez wyjątku lokatorów o przerwie w dopływie wody i o tem, jak długo ta przerwa będzie trwała. W wielu domach lokatorzy uprzedzani są o tem przez dozorców domowych, zdarzają się jednak wypadki, że lokatorzy są zaskakiwani brakiem wody, co wytwarza trudności. Władze administracyjne mają wydać w tej sprawie odpowiednie pouczenie.

18 listopada święto niepodległości Łotwy

Na dzień 18 listopada przypada rocznica Niepodległości Łotwy. W związku z tem świętem konsulát łotewski w Wilnie w dniu tym będzie nieczynny.

Przykład godny naśladowania

Zarząd okręgowy Przystosobienia Wojska Leśników w Wilnie, wzamian wystawienia oddziału sztandarowego na uroczystości w dniu 11 listopada r. b., przekazał kwotę, przypadającą na opłacenie kosztów podróży członków PWL., na budowę pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie.

Ofiary

Z sumy zebranej na wieniec, złożonej przed Sercem Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu Zaduszny pozostałe 5 zł. młodzież Świątlic i Burs ZPOK składa na budowę pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zapisz się na członka L. O. P. P. (ul. Żeligowskiego Nr. 4)

Ceny w Wilnie

Centralne Biuro Statystyczne m. Wilna sporządziło wykaz cen niektórych artykułów notowanych na rynkach wileńskich w dn. 8 b. m.: Chleb żytni pszem. 55% 0,30; chleb żytni przem. 75% 0,25; chleb żytni razowy 98% 0,20; chleb pszenny przem. 65% 0,40; mąka pszenna 0,35—0,40; mąka żytnia razowa 0,16—0,17; mąka żytnia pyłtowa 0,23—0,25; mięso wołowe 0,70—1,00; mięso cielęce 0,90—1,00; mięso baranie 0,70—0,90; mięso wieprzowe 1,20—1,40; karpie żywe 1,40—1,60 (hurt), 1,50—1,80 (detal); karpie drobne 1,30—1,50; karpie śnięte 1,20—1,25; szczupaki żywe 1,20—1,50 (hurt), 1,50—2,00 (detal); szczupaki śnięte 1,00—1,30 (h.), 1,00—1,50 (d.); okonie 0,60—0,80 (h); 0,50—1,00 (d.); płotki 0,25—0,35 (h), 0,40—0,80 (d.); ziemniaki 0,04 i pół — 0,06; kapusta kwaszona 0,15; kapusta świeża 0,04—0,09; marchew 0,04—0,10; buraki 0,04 i pół—0,10; bruksel 0,05—0,10; cebula 0,10—0,15; masło świeże 2,60—3,00; mleko 0,15—0,20 za 1 litr; śmietana 0,80—1,20 za 1 l.; jaja 0,07—0,10 za - sztukę; skóry bydlęce 0,95—1,00 za 1 gg; skóry cielęce 5,80—6,00 za 1 szt.; skóry końskie 18,00 za 1 szt.; skóry podszewne 5,00 za 1 kg.; skróry juchty 4,80—5,00 za 1 kg.; ssaki chromowe czarne 0,15 za - cm²; papierówka 10,25 za m. p. olej lniany 120,00 za 1 j; makuchy lniane 17,00 za 1 q.

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 13 listopada 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, pałtyt Wilno, ziemniaki — w ładunku 1 wagonowych, mąka i otręby — w mniejszej ilości, w złotych za 1 q (100 kg); len — za 10 1/2 kg.		
Z y t o	1 standart 700 g/l	13.75 14.—
	II	670 13.50 13.75
Pszennica I	745	18.25 18.75
	II	720 17.75 18.25
Jęczmień I	650 (kaez.)	13.— 13.50
	II	620 12.50 13.—
Owies I	490	15.— 15.25
	II	470 13.75 14.25
Mąka pszenna gatunek I—C		29.75 30.75
	II—E	25.75 26.25
	II—G	21.75 22.25
tytnia do 45%		23.— 23.50
do 55%		20.50 21.50
razowa do 90 %		16.25 16.50
Peluszka		24.— 25.—
Wyka		20.50 21.50
Łubin niebieski		8.25 8.75
Siemię lniane b. 90% f-co wag. s. zał. 30.—		31.—
Len standardowy:		
trzepany Wolożyn basis I	1540.—	1580.—
Miory sk. 216.50	1410.—	1450.—
Traby	1580.—	1620.—
Horodziej	1640.—	1680.—
Czesany Horodz. b. I sk. 303.10	2100.—	2140.—
Targaniec gat. I/II—80/20	1170.—	1210.—

Kurjer sportowy

Eliminacyjne zawody bokserskie

W niedzielę o godz. 19 w sali Ośrodka WF odbyły się eliminacyjne zawody bokserskie przed ustaleniem składu reprezentacji Wilna na mecz międzymiastowy z Białymstokiem. Kapitan sportowy O. Z. B. zestawil następujące spotkania:
W. musza Bagiński (Ognisko) — Lendzin (AZS).
W. kogucia Malinowski (Ognisko) — Zyk (AZS).
W. Piórkowa Krasnopiorow (Ognisko) — Ginejt (AZS).
W. lekka Zienkiewicz (Ognisko) — Szczypiorek (AZS).
W. półśrednia Matukow (Ognisko) — Igor (AZS).

W. średnia Wojtkiewicz (WKS Smigly) — Judig (Strzelec).
W. półciężka Unton (Strzelec) — Szott (AZS).
W. ciężka Zawadzki (Ognisko) — Kepel (AZS).
Ponadto odbędą się spotkania towarzyskie: W. kogucia Galiczyn (AZS) — Nitt (AZS).
W. półśrednia Wildo (WKS Smigly) — Borys Strzelec.
Zawody zapowiadają się bardzo interesująco. Z radością powitać trzeba powrót na ring mistrza Wilna, doskonałego zawodnika WKS Smigly Wojtkiewicza.
Po tych zawodach ustalony zostanie skład Wilna na mecz z Białymstokiem, który odbędzie się 24 b. m. w Białymstoku.

Olimpijski stadjon lodowy otwarty



Sekretarz stanu Pfundtner otworzył w Garmisch-Partenkirchen olimpijski stadjon lodowy (ze sztucznego lodu). W dniu otwarcia na stadionie odbyły się zawody hokejowe między drużynami berlińską i bawarską.

Zgon dalszych 5 ofiar poparzenia

Jak już donosiliśmy, 21 ub. m. we wsi Lada, gm. wiszniewskiej, pow. wilejskiego w czasie międlenia łań w łaźni przez 13 niewiast wybuchł pożar. Spaliła się wówczas Aleksandra Dubiogo, a 20-letnia Zina Stręż zmarią tegoż dnia w drodze do szpitala. Inne poparzone, 40-letnia Pelagja Kisielówna, 20-letnia Nina Dubiogo, wszystkie ze wsi Słoboda, gminy wiszniewskiej oraz 19-letnia Anna Awdziej z Lady, zmarły w szpitalu wilejskim w dniu 25 ub. m.

Na wileńskim bruku

WPOBLIŻU ŻORZA...

Dyżurny sanitariusz odbiera telefon. Pogotowie wzywane jest na ul. Mickiewicza. Podobno w hotelu S-t Georges otrula się jakaś niewiasta. Alarm niepewny, lecz czarna karetka mknie na miejsce wypadku. W hotelu nikt się nie truł. Adres był niedokładny. Jak się okazało, tragedja rozegrała się w sąsiedniej kamienicy Nr. 20, gdzie zatrula się esencją octową 23-letnia służąca Anna Tubołówna. Przewieziono ją do szpitala Św. Jakóba.

W karetce desperatka zwierzyła się z powodów swego rozpaczliwego kroku. Jest służącą. Ostatnio „pani” domu zaczęła ją szykanować. Widocznie chciała się jej pozbyć. Zaczęły się prześladowania, docinki. Onegdaj wieczorem nie otrzymała kolacji. Wezoraż nie dano jej śniadania.

Byłam zrozpaczona, niewiedziałam innego wyjścia. Psie życie... (c)

CZARNY CZYN KOMINIARZA.

Wezoraż do mieszkania p. Jana Rossowskiego, przy ul. W. Pohulanka 43, zgłosił się umoruszony w sady kominiarz i oświadczył, że przychodzi z polecenia właściciela domu, by wyzyszczyć kominy. Kominiarz coś robił, szukał w plecach. Nikt zresztą nie zwracał na niego uwagi. Dopiero po upływie pewnego czasu, gdy kominiarza już dawno nie było, p. Rossowski skonstatował, że z mieszkania zginął złoty zegarek oraz inne wartościowe rzeczy. Podejrzanie o dokonanie tej kradzieży padło na kominiarza. Przypuszczenie to znalazło potwierdzenie w tym fakcie, że ani właściciel domu, ani zarządzający, ani kto inny nie przysyłał kominiarza do p. Rossowskiego. (c)

POZORY MYŁA.

Wacław Gawrylczyk, mimo swego wieku (liczy zaledwie 18 lat), jest starym znajomym Wydziału Śledczego. Ostatnio jednak, Gawrylczyk jakgdyby uspokoił się. Sądzone nawet, że zdaje sobie sprawę ze swej niechwałebnej przeszłości i wkroczył na drogę naprawy moralnej.

Mniemanie to było nawskroś mylne i mądra sentencja „pozory mylą” mimo swej starości okazała się aktualną.

Onegdaj w nocy posterunkowy przechodzący obok domu Nr. 14 przy ul. Nieświeskiej zauważył drabinę przystawioną do wejścia prowadzącego na strych.

— Ktoś tu „urzęduje” w nocy — pomyślał i korzystając z drabiny wszedł na strych. Znalazł tam Gawrylczyka. Dalszy ciąg historii jest bardzo krótki i powszedni: Gawrylczyka zatrzymano. Okazało się, że zdążył on już wykraść część bielizny stanowiącej własność mieszkańek tego domu Stefani Giedrojé i Jadwigi Pakul i oddać ją swym współnikom, którzy zbiegli.

NIEZROZUMIANA „POTRZEBA WEWNĘTRZNA”.

Wezoraż wieczorem na ul. Wielkiej obywał naszego miasta Stanisław Symaniuk, ponieważ chwiał się trochę na nogach, oparł się o słup przystanku autobusowego. Mając tak pewne oparcie zaczął szukać „zadostęczenia wewnętrznego” i w tym celu zaczął przechodzić.

W liczbie zaczepionych znalazł się 19-letni Sz. Fejgel (ul. Mickiewicza 31), który nie wykazał zrozumienia dla wewnętrznych potrzeb pijanego i dotkliwie zbił go.

Na ulicy wytworzyło się zbiegowisko. Bardzo mało brakowało, by bójka nie rozszerzyła się. Na szczęście w porę interwenjujący posterunkowy położył kres zajściu. Zarówno Symaniuk jak i Fejgel znaleźli się w komisariacie. (c)

11-LETNIA UCIEKNIERKA.

Przy ul. Piłsudskiego 22 mieści się zakład wychowawczy SS. Misjonarek. Wśród wychowanki jego znajdowała się również 11-letnia Irina Guczekówna. Powiadamy znajdowała się, gdyż onegdaj młoda ta osoba zbiegła z zakładu i zatroskana kierowniczka zwróciła się o pomoc do policji.

Narazie poszukiwania nie dały wyniku. Nie wiadomo też jest, co mogło naklonić 11-letnią dziewczynkę do tak „romantycznego” kroku. (c)

Sport w kilku wierszach

Zakończona została, jak donosiliśmy, sześciodniówka kolarska w Paryżu, w której zwyciężyła para francuska Archambaud — Lapèble — 3.341 klm. 755 pkt.

Dalsze miejsca zajęli: Włosi Guerra — Olmo 803 pkt o 3 rundy w tyle, 3) R. Moes — S. Maes 886 pkt. o 5 rund w tyle, 4) Magne—Pelissier, 5) De Caluwe — Bonduel.

Startowali w Dreźnie pływacy amerykańscy, wygrywają wszystkie swoje konkurencje. 100 m. grzbietowym — Kiefer 1:09,3 sek. 100 m. dowolnym — Hirland 1:03,8 sek. 100 m. klasycznym — Brydental 1:15,5 sek. W sztafecie 3x100 m. zwyciężyli Amerykanie 3:38,9 sek.

W dn. 3 grudnia b. r. odbędzie się w Bazylei czwórmecz bokserski w wagach: piórkowej, półśredniej, średniej i półciężkiej przy udziale zawodników Szwajcarii, Luxemburga, Niemiec i Francji.

O mistrzostwo Europy w boksie wagi półciężkiej walczyć będą: obrońca tytułu Austrjak Lazek i Holender de Boer. Mecz odbyć się ma w dn. 9 marca r. b.

Belgijski mistrz Europy w boksie wagi muszej, Kid David, utracił swój tytuł mistrzowski przy zielonym stoliku, gdyż w przepisany terminie nie stoczył walki w obronie tytułu.

W Moskwie odbyły się międzynarodowe zawody pływackie przy udziale robotniczych pływaków Finlandji, Szwecji, Czechosłowacji i Sowieców.

Na zawodach ustanowiono 5 nowych rekordów sowieckich, a w tej liczbie — nowy rekord Europy na dystansie 100 m. stylem klasycznym w czasie 1:12,2 sek. Autorem tego wyniku jest marynarz czerwonej floty Bojczenko. Dawny rekord Europy wynosił 1:12,4 sek. i należał do Francuza Cartonnet.

Do Land przybyła z Polski wycieczka nauczycieli W. F. w liczbie około 40 pod kierunkim wizytatorki W. F. p. Heleny Olszewskiej. Goście polscy wezmą udział w Lund w wielkiej konferencji gimnastycznej, poczem udadzą się do Stokholmu celem zwiedzenia miejscowego Instytutu W. F. i szkolnych urządzeń sportowych.

Z okazji rocznicy założenia „Junaka” w Paranie odbył się bieg uliczny na dystansie 3.500 mtr. W biegu tym drużyna „Junaka” zdobyła po raz czwarty pierwsze miejsce.

Następnie na własnym boisku piłkarze Junaka rozegrali mecz z drużyną „Britanii” z wynikiem bramkowym 4:4.

Na wieczornych meczach koszykówki i siatkówki obecny był gubernator stanu Manoel Ribas.

Niemiecki mistrz Europy w wadze półśredniej, bokser Gustaw Eder bronił w poniedziałek po raz siódmy swego tytułu mistrzowskiego w meczu przeciwko Belgowi Wouters.

Zwyciężył Eder w dziewiątej rundzie przez k. o.

„WĘŻYK LEGUŃSKI” Rewja w Sali Miejskiej

Ostatnia premiera w teatrzyku Rewja „Wężyk leguński”, cieszyła się rekordową frekwencją. Korzystając z pięknej pogody tłumy zwały się do Sali Miejskiej, zapełniły nietylko balkon i miejsca siedzące na parterze ale i wszystkie przejścia. Na sali panował gwar, przeciskanie się w poszukiwaniu wolnego miejsca, rozmowy, przerywane hukami pękających kolorowych baloników, niecierpliwie oklaski i tupanie domagające się rozpoczęcia przedstawienia.

Zapewne dzięki temu nastrojowi publiczności program rozpoczął się wyjątkowo punktualnie wesolym skeczem „Rekruci” poprzedzony śpiewanym przez Warszawski prologiem. Zabawne nieporozumienie w koszarach, w których srogi sierżant (Borski) bierze przez omyłkę Bogu ducha winnych motocyklistów (Ostrowskiego i Żejmównę) za zbiegłych rekrutów, wywołuje wybuchy śmiechu i oklaski. Publiczność przy muje gorąco i dalsze numery programu, śliczny taniec Basi Reskiej z baletem, solówki swoich ulubieńców Jakszłasa i Żejmówny których za wsze zmusza do powtarzania „Wesela u Warusi” i innych. Ładnie i nastrojowo wypadł śpiew Warszawskiego.

P. Kulikowska po tygodniowym pobycie w Wilnie wyzbyła się tremy, co jej wyszło na dobre, głos miłej artystki brzmi pełniej i dźwięczniej w ładnej piosence „Złota jesień”, a jej ewolucje nabrały naturalności, wdzięku i swobody. Świetna imitacja Flipa daje w tym programie Jankowski, jego maska, mimika i gesty są żywą kopją amerykańskiego filmowego komika.

Ostrowski i w tym programie również daje malowniczą i piękną inscenizację śpiewnobaletową „Zimowa bajka”, w której partje śpiewną, jako wieszczka osznięzonego lasu, wykonowała z wyczuciem i zrozumieniem Kulikowska, a przy tym dźwięcznym akompanjamentem tem efektowniej prezentują się ewolucje taneczne baletu z Rogojskim, Relską i Ostrowskim na czele.

Żejmówna w finale jest postawiona w trudnem położeniu, gdyż musi wybierać pomiędzy wężykiem leguńskim, krzyżem dowborczyków, pięknym mundurem halerczyków i paru innymi mundurami, lecz przy śpiewie leguńskich piosenek umie sobie jakoś poradzić. Z. Kal.

KRONIKA

Czwartek
14
Listopad

Dziś: Jakunda, Józefata

Jutro: Leopolda W.

Wschód słońca—godz. 6 m. 49

Zachód słońca—godz. 3 m. 20

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 13.XI. 1935 r.

Ciśnienie 768

Temperatura średnia + 2

Temperatura najwyższa + 6

Temperatura najniższa + 1

Opad —

Wiatr południowy

Tendencja — bez zmian

Uwagi: Dość pogodnie

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

1) Sukc. Mańkowicza (Piłsudskiego 30); 2) Jundziła (Mickiewicza 33); 3) Narbutta (Sw. Jańska 2); 4) Turgieła (Niemiecka 15).

Ponadto dyżurują wszystkie apteki na przedmieściach za wyjątkiem Śnipiszek.

RUCH POPULACYJNY W WILNIE.

— ZAREJESTROWANE URODZINY: 1) Grażyna Raisa, 2) Zgutekówna Lucja, 3) Klimaszewska Eligja-Janina, 4) Solicka Alicja, 5) Polewicz Ryszard Zbigniew, 6) Wejnermanówna Mina.

— ZAŚLUBINY. 1) Jezierski Antoni-Bronisław — Dremukówna Olga; 2) Bielecki — Juchniewiczówna Jadwiga, 3) Stankiewicz Ignacy — Biedesówna Adela, 4) Szadujkis Bronisław — Brawetówna Wanda.

— ZGONY: 1) Jonetan Pesia, lat 45; 2) Groźnicka Anna lat 70; 3) Abruwili Ilija, lat 76; 4) Zarnowska Urszula, lat 50; 5) Pietkiewiczowa Helena, lat 70; 6) Kolhorowski Władysław, intymier leśny lat 74.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do hotelu Georges'a: Krasowska Karolina z Warszawy; Gużkowski-Janicki Jerzy ziemianin z Warszawy; Wollem Marja z Warszawy; Połębski Ignacy adwokat z Warszawy; Romanowski Leon inż. z Radomia; woj. Świdwiski Stefan z Nowogródka; Zawadzki Jerzy z Nowogródka.

WOJSKOWA.

— REJESTRACJA WĘCZYŻYN URODZONYCH W ROKU 1915. Referat wojskowy Zarządu miasta przeprowadza obecnie rejestrację mężczyzn urodzonych w roku 1915. Rejestracja

potrwa do dnia 30 bm włącznie. Po tym terminie wszyscy, którzy zaniedbają obowiązek zarejestrowania się, pociągnięci będą do odpowiedzialności przez władze administracyjne. Na własem zaznaczyć należy, że mimo bliskiego już terminu końca rejestracji wielu poborowych nie zarejestrowało się. We własnym interesie winni oni to uczynić jak najszybciej.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Pierwszy z cyklu odczytów ekonomicznych. Sekcja Społeczno-Ekonomiczna Koła Prawników Stud. U. S. B. komunikuje: Dziś odbędzie się w sali V gmachu głównego U. S. B. pierwszy odczyt z cyklu poświęconego zagadnieniom ekonomicznym ziem pn.-w. Słowo wstępne wygłosi Rektor prof. dr. Witold Staniewicz. Mówić będzie inż. rol. Stanisław Symonowicz na temat: „Rola rolnictwa w życiu gospodarzem województwa pn.-w.“ Początek o godz. 19. Wstęp wolny.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— Związek Rezerwistów. Dnia 9 b. m. w lokalu własnym przy ul. mjr. Mackiewicza odbyła się odprawa informacyjno-wyszkoleniowa członków Związku Rezerwistów, na której między innymi odczytany został rozkaz Komendanta Głównego ZR. następnie omówiono program prac na okres zimowy oraz wygłoszony został referat p. t. „Historyczny Rozwój Lotnictwa“.

Odprawę prowadził Komendant Związku Zdzisław Imbor por. rez.

—oOo—

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w czwartek, dn. 14.XI o godz. 8-ej wiecz. arcywesoła i obfitująca w szereg przeżabawnych sytuacji, doskonała komedia francuska J. Berr'a i L. Verneuil'a — „Szkoła podatników“ — w świetnym wykonaniu całego zespołu, z W. Sciborem i W. Czengerym (reżyser sztuki) na czele.

— Premjera w Teatrze na Pohulance. — Od dłuższego już czasu Teatr Miejski pracuje nad przygotowaniem premjery, która niewątpliwie wywoła sensację w szerokiej sferze kulturalnych Wilna. Będzie to największe arcydzieło literatury światowej wszystkich czasów — „Edyp“ — Sofoklesa, w Wilnie dotąd jeszcze nie grane.

— Przy cierpieniach nerek, chorobach dróg moczowych, pęcherza moczowego i dolnego odcinka kiszki naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa łagodzi i usuwa szybko gwałtowne bóle przy wypróżnianiu.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Występy Elny Gistedt. „Madame Dubarry“ po cenach niższych. Dziś o g. 8.15 w. grana będzie w dalszym ciągu pełna wytwornego humoru i pięknych melodij słynna operetka Millöckera „Madame Dubarry“.

— Jutrzejna premjera. Jutro wchodzi na repertuar ostatnia nowość scen zagranicznych wyborna komedia muzyczna „Mądra Mama“, w której Elna Gistedt tworzy wspaniałą kreację. Udział bierze cały zespół artystyczny pod reżyserją M. Tatrzańskiemu. Nowe dekoracje i kostjmy według projektów W. Makojnika. Przy pulpicie M. Kochanowski.

WILEŃSKI TEATR OBJAZDOWY.

gra dziś, 14.XI w Wołynie świętą komedję A. Hopwooda p. t. „Jutro pogoda“.

TEATR „REWJA“.

— Dziś, w czwartek, 14 listopada w dalszym ciągu okolicznościowy program rewjowy p. t. „Węzyk leguński“.

Początek przedstawień o godz. 6.30 i 9-ej.

Teatr Muzyczny „LUTNIA“

Dziś po cenach niższych

„Madame Dubarry“

Występy Elny Gistedt

MUZYKA NORWESKA



KONCERT RADJOWY
CZWARTEK 14. XI. O GODZ. 22.00

RADJO WILNO

CZWARTEK, dnia 14 listopada 1935 r.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimn. 6.34: Gimn. 6.50: Koncert poranny. 7.20: Dzień por. D. c. koncertu (płyty). 7.50: Program dzienny 7.55: Giełda rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół 8.10—11.57: Przerwa. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Dziennik połudn. 12.15: Por. szkolny. 13.00: Z oper rosyjskich. 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30: Muzyka popularna 14.30—15.15: Przerwa. 15.15: Odcinek pow. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Koncert zespołu W. Tychowskiego. 16.00: „Chorych dzieci“ transm. z kliniki chorób dziecięcych. 16.20: Koncert kameralny. 16.45: Cała Polska śpiewa. 17.00: Odczyt. 17.15: H. J. Schmid: Kwintet B-dur op. 28 na instrumenty dete. 17.50: Książka i wiedza. 18.00: Koncert listów. 18.30: Program na piątek. 18.40: Jesienne nastroje. 19.00: Przegląd litewski. 19.10: J. spędzić święto? 10.15: Blaski i nędze wileńskiego akademika — pog. 19.25: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad. sportowe. 19.50: Pogadanka aktualna. 20.00: Aresztujemy piosenkę. 20.55: Obrazki z Polski współczesnej. 21.00: Słuchow. p. t. „Obiad Brodzińskiego“. 21.35: Nasze pieśni. 22.00: Koncert muzyki norweskiej. 23.00: Kom. met. 23.05—23.30: Muzyka taneczna.

PIĄTEK, dnia 15 listopada 1935 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka do gimn. 6.34: Gimnastyka; 6.50: Koncert por. 7.20: Dziennik poranny; D. c. koncertu porannego; 7.50: Program dzienny; 7.55: Giełda rolnicza; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik połudn. 12.15: Audycja dla szkół; 12.40: Koncert Zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej; 13.25: Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30: Z rynku pracy; 13.35: Muzyka popularna; 14.30: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30: Koncert Ork. Detej. p. p. 16.00: Pogadanka dla chorych; 16.15: Koncert Ork. Tadeusza Serebyńskiego; 16.45: Chyłka pytań; 17.00: Śmierć — nauczycielką życia odczyt; 17.15: Minuta poezji; 17.20: Recital i teplanowy Stefanji Feltens; 17.50: Porady sportowe; 18.00: Recital śpiewaczy Gerh. Hüsch; 18.30: Program na sobotę; 18.40: Z filmów dźwiękowych; 19.00: Ze spraw litewskich 19.10: Wilno wpada do Wilji, pog. Anatola M. kulki; 19.25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.50: Biuro Studiów rozmawia z słuchaczami; 20.00: Aktualny monolog; 20.15: Koncert symfoniczny; W przerwie Dziennik wieczorny; Obrazki z Polski; 22.30: Jaśnie p. szofer; 22.50: Koncert życzeń; W przerwie Kom. met.

Zwalczaj radjopajęczarstwo

JUŻ NADSZEDŁ! DZIŚ PREMIERA!

Największa rewelacja doby obecnej. Superprodukcja Lubitscha

HELIOS
(MIŁOŚĆ
i RASA)

SZANGHAJ

Wielki film erotyczny. Mistrzowska obsada: bohater „Wpraw krzyżowych“ LORETTA YOUNG, najsynniejszy amant CHARLES BOYER oraz Warner Oland. Film demonstruje się jednocześnie w Paryżu, Londynie i in. stolicach świata. Nad program: Atrakcje oraz aktualja. Początek seansów o godz. 4—6—8—10.15, w niedziele i święta od godz. 2-ej.

CASINO

Nieodwołalnie ostatni dzień. Królowie humoru na szczytach!

FLIP i FLAP

jako indyjscy piechurzy. Pierwsza egzotyczna monument. komedia wojskowa Nad program: Dodatek i najnowsze aktualja.

OGNIKO

Królowa ekranu

Liljana HARVEY QUICK

Dziś!

w porywającym filmie

Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

UWAGA!

SKŁAD APTECZNY, PERFUMERYJNY I KOSMETYCZNY

Prow. Władysława NARBUTA
Farm.

WILNO, ŚWIĘTOJAŃSKA 11.

Poleca: wszelkie ZIOŁA LECZNICZE tego-
rocznego zbioru, oraz świeży tran najlepszy
Ceny dostępne

proszka
KOWALSKINA
PROSTUJE SIĘ ORZY UDOPRZYNIENIE
BOLACH GŁOWY

Cukiernia JUGOSŁAWJA

Mickiewicza 6

Podaje do wiadomości, że dziś od g. 19—22-ej

— KONCERT CHÓRU BAŁAJKOWEGO —

Kawa po turecku reklamowa 25 gr.

Ceny nie podwyższone.

Korzystajcie z pierwszego źródła

OBUWIE,

KALOSZE, ŚNIEGOWCE, WOJŁOKI,

cieple papucie i pantofle ranne

poleca POLSKA WYTWÓRNIA OBUWIA

W. NOWICKI Wilno, 30

Obwieszczenie

Sąd Okręgowy w Wilnie, I wydział obwieszcza, że postanowieniem z dnia 10 października 1935 r. orzekł: 1) uznać firmę „Zygmunt Nagrodzki“ w Wilnie, przy ul. Zawalnej 11-a za upadłą w handlu; 2) wezwać wierzycieli upadłej firmy aby zgłosili w terminie jednomiesięcznym od dnia wydrukowania niniejszego obwieszczenia w Monitorze Polskim swe wierzycelności; 3) sędzią-komisarzem wyznaczyć sędziego Sądu Okręgowego w Wilnie Adolfa Legiejko, a syndykiem upadłości adwokata Kazimierza Florczaka, zam. w Wilnie przy ul. Mickiewicza 46—6. (Sygnat. akt. U. 10/35).

Sekretarz
(podpis nieczytelny)

Poszukuję

posady ekspedjentki, posiadam praktykę, zgodzę się i na biurową pracę. Zgłoszenia. Wawulskiego 26/10 m. 5

ZGUBIONA

legitymację wyd. przez P. U. P. P. na imię Lejby Cypkina — unieważnia się

Potrzebny spółnik

do prosperującego interesu z kapitałem do 5000 zł. Zgłoszeń się do Biura Ogl. E. Sobola, Wileńska 8

Starsza osoba

zajmie się dzieckiem lub gotować będzie obiady dla dwu osób, za mieszkanie. Zgłoszenia do administr. Kurjera dla A. G.

Przejęta

kobieta szuka „Pena i Władcy“. Poste-rest. „Tyko Ty“

B. Nauczyciel

Wych. Semin. Naucz. udziela lekcji i korepet. w zakresie 8 kl. gimn. ze wszystkich przedm. Specjalna jez. łaciński Zgłoszenia: Zarzeczna 5-a, Księgarnia Tow. „Przyszłość“

Pokoju

eleganckiego z łazienką, ewent. z całodziennym utrzymaniem tylko przy polskiej rodzinie — poszukuję natychmiast. — Oferty: Hotel Georges, portjer

Rutynowana nauczycielka

konwersacja francuska, — poszukuje posady — demi-place lekcji. Oferty do Kurjera Wil. dla A. T.

AKUSZERKA

Marja

Laknerowa

Przyjmuje od 9 — 7 w. ul. J. Jasińskiego 5 — 20 róg Ofiarnej (obok Sądu)

AKUSZERKA

Śmiałowska

przeprowadziła się na ul. Wielką 10—4 (tamże gabinet kosmet. usuwa zmarszczki, brzośki, kurczaki i węgry

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27

MIESZKANIE

5-pokojowe ze wszelkimi wygodami (wejście frontowe) do wynajęcia — ul. W. Pohulanka 19—10, tel. 188

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9¹/₂—3¹/₂ ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz.

Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.